Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

Wydanie B

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok III | Centrala telef. IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42. Sekret red. 19-07 (czynny cały dzień) Telefon międzym 36-00 (czynny cały dzień) | Piątek, dnia 5 września 1947 r. | Konta: PKO „Zryw" Nr VI-135, PKO IKP Nr VI-144 Konto bież: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto Nr 8088. | Nr 242

Książęta indyjscy obradują



Po utworzeniu dominium Hindustanu i Pakistanu zebrali się w New Delhi książęta indyjscy, władcy poszczególnych państewek, i obradowali nad wytworzoną sytuacją. Wysłuchali oni również przemówienia ostatniego wicekróla Indii — lorda Mountbattena, który zaapelował do nich, aby z nowo utworzonymi dominiami utrzymywali jak najserdeczniejszą współpracę tak, jak dotychczas współpracowali z Wielką Brytanią. Władza książąt bowiem na terenie ich państw nie uległa przez stworzenie nowych dominiów żadnym ograniczeniom.

Wyniki obrad konferencji UNESCO w Paryżu

Polska winna otrzymać 8 - 9 MILIONÓW DOLARÓW

NA ODBUDOWĘ RADIA, PRASY I KINA

PARYŻ (PAP) Zakończyły się tu obrady konferencji rzeczoznawców UNESCO, które miały na celu ustalenie potrzeb krajów najbardziej dotkniętych wojną w zakresie prasy, radia, kina itp. Polska uznana została za państwo najbardziej zniszczone w Europie po Grecji i Jugosławii. Stosownie do tego powinna ona — zdaniem konferencji — korzystać z największego procentowo udziału w kredytach, które będą asygnowane na ten cel. Globalna suma kredytów — jak ustalili rzeczoznawcy — powinna wynieść 60—70 milionów dolarów. Udział Polski został określony na 8—9 milionów, w tym 3.100.000 radio i ok. 3 mil. prasa i kino oddzielnie. W myśl rezolucji konferencji UNESCO miałaby wystąpić z odpowiednim wnioskiem do Banku Międzynarodowego. Rezolucje konferencji zostaną przedstawione UNESCO w listopadzie br.

Kongres USA wobec PLANU MARSHALLA

LONDYN (PAP) Przewodniczący komisji Kongresu amerykańskiego dla spraw pomocy państwom zagranicznym — Herter oświadczył w Londynie, że stanowisko kongresu wobec planu Marshalla będzie w znacznym stopniu zależało od tego, jakiej pomocy udzielą sobie nawzajem narody europejskie. Herter odmówił wyjaśnienia, jakiej wzajemnej pomocy oczekuje USA od krajów europejskich.

WYROK w procesie morderców 50 LOTNIKÓW angielskich

HAMBURG (obsł. wł.). W roku 1944 50 oficerów-lotników angielskich przebywających w obozie jeńców na terenie Górnego Śląska w miejscowości Rzegań uciekło z tego obozu. Zostali jednak przychwyceni przez Niemców i za próbę ucieczki rozstrzelani.

2 lata temu wysłany został do Niemiec specjalny oddział wywiadowców, których zadaniem było odszukanie winnych rozstrzelania angielskich lotników. Akcja uwieńczona została sukcesem. I oto 2 miesiące temu przed sądem brytyjskim stanęło 18 SS-manów, odpowiedzialnych za zbrodnię, dokonaną w Rzeganiu.

Obecnie w procesie tym zapadł wyrok, który 14 zbrodniarzy skazał na karę śmierci, 2 na dożywotnie więzienie, a 2 na 10-letnią karę więzienia.

100.000 zł ofiarował Prezydent RP na odbudowę Warszawy

WARSZAWA (obsł. wł.). Prezydent R. P. Bolesław Bierut inicjując listę składek na Fundusz Odbudowy Stolicy ofiarował sumę zł 100.000.

Proces grupy terrorystycznej ROAK w Warszawie

W posiadaniu głównego oskarżonego znajdowało się 5.060 dolarów w złocie, 2.560 dolarów papierowych oraz 160 złotych rubli

WARSZAWA (PAP). Przed Rej. Sądem Wojskowym w Warszawie rozpoczął się proces członków terrorystycznej grupy ROAK, działającej na terenie pow. grójeckiego.

Głównym oskarżonym jest Głogowski Stefan, jeden ze współorganizatorów ROAK na terenie pow. grójeckiego i organizator szeregu napadów terrorystycznych, m. in. napadu na Urząd Bezpieczeństwa w Grójcu, w czasie którego zostało zabitych 2-ch funkcjonariuszy U. B. Głogowski kierował również napadami rabunkowymi, m. in. napadem na samochód, wiozący pieniądze KKO. w czasie którego zrabowano 7 milionów 660 tysięcy złotych. Poza tym Głogowski oskarżony jest o utrzymanie kontaktów z nielegalnym Stronnictwem Narodowym, któremu przekazał 1 mil. 800 tys. zł, pochodzących z rabunku. Osk. Pietras Ryszard, Pecho Feliks, Cabanowski Wiesław i Łach Henryk członkowie ROAK brali również udział w szeregu napadów.

Głogowski przyznaje się częściowo do zarzuconych mu czynów. Oskarżony, odpowiadając na pytanie Sądu, wyjaśnił, że w jego posiadaniu jako „członka sztabu" znajdowała się suma 5.060 dolarów w złocie, 2.560 dolarów papierowych oraz 160 złotych rubli.

Na pytania, dotyczące kontaktów oskarżonego z ks. Stefańskim, (jednym z głównych organizatorów ROAK na terenie Warszawy) oskarżony wyjaśnia, że z ks. Stefańskim zetknął się kilka razy, dostarczając mu z Marek ludzi do udziału w napadach. Przekazywał mu również broń.

W drugim dniu procesu Sąd przesłuchał pozostałych oskarżonych — Pietrasa, Pechę, Cabanowskiego, Łacha i Pietrzaka, który należąc do bandy był jednocześnie członkiem PSL na terenie pow. grójeckiego. Wszyscy oskarżeni przyznają się w ogólnym zarysie do zarzucanej im winy, t. zn. udziału w dokonywanych przez grupę napadach, i aktach terroru. Wyrok spodziewany jest w sobotę.

GEN. WITOLD prezesem Zw. Uczestników Walki Zbrojnej

WARSZAWA (PAP) Na drugim ogólnopolskim zjeździe Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację prezesem związku został wybrany przez aklamację — gen. Witold.

KONFERENCJA arabska

LONDYN (PAP) Irak wniósł o natychmiastowe zwołanie komisji politycznej państw arabskich celem przedyskutowania zaleceń palestyńskiej komisji ONZ. Syria i Liban zgodziły się na wzięcie udziału w konferencji.

Sytuacja strajkowa we Francji

Burzliwe manifestacje w Lyonie

PARYŻ (PAP) W całym kraju szerzy się w dalszym ciągu ruch strajkowy, wywołany ostatnimi zarządzeniami w kwestii żywnościowej. W Lyonie doszło do burzliwych manifestacji, w których brało udział około 30 tys. robotników. Manifestanci zebrali się przed prefekturą, żądając podniesienia poziomu życia pracowników. O nowych strajkach donoszą z Rouen, Clermond Ferrand i innych miast. Strajkujący żądają utrzymania dawnej racji chleba, ulepszenia aprowizacji i wprowadzenia w życie dezyderatów CGT, przedłożonych premierowi w tej sprawie.

PARYŻ (obsł. wł.). Ramadier wniesie dzisiaj na Zgromadzeniu Narodowym o votum zaufania dla swego rządu, odnośnie uchwalenia dodatkowych subwencji dla francuskiego przemysłu węglowego i stalowego. Następnie obrady Zgromadzenia Narodowego zostaną odroczone, gdyż według wymogów konstytucyjnych między postawieniem wniosku a głosowaniem upłynąć musi 1 dzień.

PODPISANIE polsko-bułgarskiej umowy handlowej

SOFIA (PAP) Zawarta została polsko-bułgarska umowa handlowa. Ze strony Polski umowę podpisał wiceminister przemysłu i handlu Szyr, ze strony bułgarskiej — minister finansów Stefanow.

Zniesienie WOLNOŚCI PRASY w GRECJI

LONDYN (obsł. wł.). Rząd grecki zniósł wolność prasy, zagwarantowaną konstytucją. Jako powód zniesienia odpowiedniego artykułu konstytucyjnego podano konieczność otoczenia tajemnicą ruchów wojsk. Ogłoszono także zakaz strajków.

Petkowcy UCIEKAJĄ

SOFIA (obsł. wł.). Siedmiu członków bułgarskiej opozycyjnej partii chłopskiej, w tym 3 byłych członków parlamentu uciekło z Bułgarii do Turcji.

Co będzie zawierało sprawozdanie konferencji paryskiej?

LONDYN (obsł. wł.) Szef delegacji brytyjskiej, a zarazem przewodniczący komisji głównej paryskiej konferencji gospodarczej, zapoznał przedstawicieli prasy z formą, jaką przybierze sprawozdanie konferencji. Zawierać ono będzie zestawienie możliwości podniesienia produkcji, program wewnętrznej stabilizacji finansów oraz plan współpracy gospodarczej i handlowej. Plan ten przewiduje, iż Europa będzie do końca 1951 r. samowystarczalna i nie będzie potrzebowała pomocy z zewnątrz.

„Latający motocykl"



Nielada wyczynu dokonał sierżant Cheveley przeskakując na motocyklu przy rozwinięciu maksymalnej szybkości ponad amerykańskim „jeepem".

Ameryka a Niemcy

Ostatni kanclerz cesarskiej Rzeszy, książę Maksymilian badeński, w swoich pamiętnikach, wydanych w 1927 r., staje wyraźnie w obronie Ameryki, a zwłaszcza prezydenta Wilsona, który — zdaniem autora — głównie dlatego wystąpił z projektem „pokoju sprawiedliwego i humanitarnego", aby nie dopuścić do pełnego rozgromienia Niemiec, jak tego żądali zwłaszcza marszałek Foch i Jerzy Clemenceau i co na paryskiej konferencji pokojowej groziło Niemcom, gdyby wpływ operującego szumnymi hasłami Wilsona nie przeważał wpływów realistycznego „starego tygrysa". Tą szczerą chęcią ratowania narodu niemieckiego przed ciężkimi warunkami kapitulacyjnymi i pokojowymi tłumaczy też kanclerz Maksymilian badeński stanowcze żądanie Wilsona abdykacji cesarza Wilhelma. Niemcom „demokratycznym" bowiem łatwiej było pomóc!

Plan amerykański, jak wiemy, niestety się udał. Traktat Wersalski, zrodzony z ducha wilsonowskiego, z góry unicestwiał pełne zwycięstwo koalicji nad Niemcami. I późniejsze stanowisko Ameryki, zwłaszcza potężnych kół wielko-finansowych, ośmielało Niemców do nierespektowania przyjętych na siebie zobowiązań, a nieszczęsna Liga Narodów, inny poroniony twór Wilsona, raz po razie kapitulował przed Niemcami, własnymi rękoma burząc nieudolnie na konferencji paryskiej zbudowany gmach pokoju światowego.

W takich warunkach łatwo było Niemcom przejść stopniowo do porządku nad całym niemal Traktatem Wersalskim. Ukoronowaniem tej polityki nieustannych ustępstw wobec Niemiec i ulegania wobec szantażysty Hitlera było Monachium — najczarniejsza karta i największa hańba w dziejach świata, kiedy to jeden sojusznik — Francja — wydaje drugiego sojusznika — Czechosłowację — na łup wspólnego wroga śmiertelnego i sankcjonuje tę niesłychaną, nie notowaną w dziejach zdradę uroczystym podpisem.

Obecnie historia się powtarza. Znowu Ameryka jest tym krajem, który z gorliwością godną lepszej sprawy kładzie podwaliny pod nowe silne Niemcy. A wszystko w tym celu, aby nie dopuścić do trwałego uspokojenia starego świata. Ameryka wyraźnie dąży do takiego skłócenia Europy, do takiego chaosu w tej wielopaństwowej i wielonarodowej części świata, aby tym łatwiej realizować swoje plany imperialistyczne. Nie baczy na interes narodów europejskich, które w Niemczech widzą największe dla siebie niebezpieczeństwo. Wszędzie tam, gdzie sięga wpływ dolara, Ameryka łamie rządy lub nagina je do swoich egoistycznych celów — chociażby żywotne interesy tych narodów były diametralnie sprzeczne z narzuconą im polityką amerykańską. Jesteśmy właśnie świadkami olbrzymiego nacisku Ameryki na rząd francuski, który z jednej strony potrzebuje pomocy amerykańskiej, a z drugiej wszelkimi siłami broni się przed zepchnięciem Francji na niebezpieczne manowce samobójczej polityki proniemieckiej.

Kraje, położone na wschód od Niemiec, są na szczęście w lepszym położeniu. Nie sięga do nich ręka amerykańska. Mogą prowadzić zdrową, jedynie słuszną i zgodną ze swoimi interesami narodowymi politykę najdalej posuniętej ostrożności wobec Niemiec. Zwłaszcza kraje słowiańskie są jednomyślne w bezwzględ-

nym, stanowczym niedopuszczeniu do odrodzenia się Niemiec, obojętnie, jaką nowe Niemcy uważały by za właściwe przybrać maskę ustrojową.

Po tej drodze konsekwentnie kroczy przede wszystkim Polska, jako naród, który najbardziej ucierpiał od swego krwiożerczego, nigdy nie nasyconego sąsiada zachodniego. Dał temu ostatnio wyraz w sposób zdecydowany minister pełnomocny Wiktor Grosz, oświadczając słusznie, że „rząd polski nie sprzeciwia się odbudowie Niemiec, lecz uważa, że odbudowa agresora nie powinna nastąpić przed odbudową krajów, które stały się jego ofiarami".

Solidarność narodów słowiańskich i innych pokój miłujących narodów europejskich przekreśli wszelkie rachuby amerykańskie na szybką odbudowę Niemiec. Na szczęście — w krajach zachodnich — a nawet w Ameryce, szerokie masy świata pracy zdają się już widzieć, ku jakim celom zmierzają zainteresowane w wiecznych wojnach koła kapitalistyczne i wielkoprzemysłowe. Są już pewne oznaki, że i tam rośnie niezadowolenie i szuka się dróg wyjścia z labiryntu, w jakim znalazła się ludzkość.

Chcemy być optymistami i wierzyć w lepsze, szczęśliwsze jutro świata. Chcemy wierzyć, że nie zło nad dobrem, lecz dobro nad złem zatriumfuje w świecie ostatecznie.

BEVIN o aktualnych zagadnieniach
BRYTYJSKIEJ POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ZAGRANICZNEJ

- Wielkie ogranicz.
- Plan Marshalla
- Sprawa Niemiec
- Rozbrojenie
- Japonia, ONZ i konferencja Rady Min.

LONDYN (obsł. wł.) Min Bevin przemawiając na kongresie brytyjskich związków zawodowych, poruszył trudności gospodarcze W. Brytanii i Europy. Zdaniem Bevina naród brytyjski będzie musiał pogodzić się z wielkimi ograniczeniami w ciągu najbliższych 2 lat. Trudno będzie utrzymać stopę życiową na poziomie roku 1938, a jeśli chciałoby się podnieść, to konieczne będzie zwiększenie eksportu.

Następnie Bevin nawiązał do powtarzających się przeciwko niemu ataków, iż zbyt silnie związany jest z Ameryką, i śród oklasków oświadczył: „Stoję dziś przed Wami, aby wezwać Was do walki, jaką o naszą niezależność gospodarczą musicie stoczyć w warsztatach i fabrykach. Wszystko zależy od Was. Kto może oskarżać mnie o chęć podporządkowania się wschodowi lub zachodowi? Jeśli Wy nie będziecie pracowali, to pozycja W. Brytanii w świecie będzie stracona. Dajcie mi Wasz wysiłek, dajcie mi ten decydujący argument, a zmienię politykę gospodarczą Anglii".

Mówiąc o planie Marshalla, Bevin oświadczył, że podstawowym zadaniem Europy jest wykazanie, w jakim stopniu może sobie dopomóc we własnym zakresie. Dlatego też oczekujemy w tym kierunku konkretnych propozycji. Mam nadzieję — powiedział Bevin — że kraje brytyjskiej wspólnoty dojdą do porozumienia w sprawie unii celnej.

Z kolei Bevin przeszedł do zagadnień niemieckich, oświadczając, że W. Brytania starała się realizować uchwały poczdamskie. Dążeniem polityki Bevina było, aby strefa brytyjska w Niemczech była samowystarczalna. Stany Zjed. zaproponowały wówczas fuzję stref anglosaskich, przy czym ustalono produkcję stali niemieckiej na 11 milionów ton rocznie. Istnieją wszelkie dane ku temu, aby pozostałe dwa państwa okupujące Niemcy, mogły się do fuzji gospodarczej przyłączyć.

Bevin opowiedział się następnie za rozbrojeniem z tym, że może ono nastąpić dopiero wówczas, jeśli stworzony zostanie ogólnoświatowy system bezpieczeństwa. Rząd opracowuje obecnie nowy plan obrony kraju, tak, aby naród angielski nigdy więcej nie był narażony na takie niebezpieczeństwo, jak w roku 1939.

Mówiąc o Japonii, Bevin wyraził nadzieję, że wkrótce opracowany zostanie dla niej traktat pokojowy, który zapoczątkuje nową erę w stosunkach na Dalekim Wschodzie.

Na temat prac ONZ mówca oświadczył, że rozczarowany jest powolnym postępem prac Rady Bezpieczeństwa i licznymi nieporozumieniami.

W związku ze zbliżającym się posiedzeniem Rady Ministrów w listopadzie br., Bevin uważa, że będzie to ostatnia szansa przekonania się, czy dojdzie do porozumienia w sprawie jedności gospodarczej Niemiec i odbudowy Europy.

Co piszą inni

„Trybuna Wolności"

20 sierpnia br. ZWM i TUR — młodzieżowe organizacje socjalistów i PPR podpisały umowę o współpracy, podobną jak to zrobiły wcześniej PPS i PPR. „Trybuna Wolności" tak komentuje to wydarzenie:

„Jest tajemnicą poliszynela, że współpraca na odcinku młodzieżowym przez dłuższy czas znacznie pozostawała w tyle za stale zacieśniającą się jednością działania obu naszych partii robotniczych. Przecież przedwojenna OM TUR była w ruchu socjalistycznym przodującym ogniwem w walce o jedność klasy robotniczej; za to została ona w roku 1936 rozwiązana przez ówczesnego sekretarza generalnego PPS — pana Pużaka. Przecież ludzie, kierujący dziś Związkiem Walki Młodych podówczas najściślej współdziałali w tej walce o jedność z ludźmi Organizacji Młodzieży TUR".

„Trybuna Wolności" stwierdza, że „proces ten nie był normalny", lecz niestety nie zaspakaja naszej ciekawości i nie mówi dlaczego. Zato pismo wskazuje na uchwały Rady Naczelnej PPS jako na „ważny czynnik przełomu, który wydatnie przyczynił się do wzmocnienia jednolitego frontu klasy robotniczej". Jak wiadomo Rada Naczelna uchwaliła wtedy słynną rezolucję, w której m. in. powiedziano: „wróg jest tylko na prawo".

Rząd węgierski poda się dziś do dymisji

BUDAPESZT (PAP). Węgierska agencja prasowa komunikuje, że rząd węgierski poddał się w czwartek do dymisji, lecz pełnić będzie swe obowiązki do czasu zanim parlament, który zbierze się 16 września, powoła nowy rząd. Minister sprawiedliwości, socjalista Istvan Ries i minister aprowizacji, członek partii drobnych rolników Janes Eross, niezależnie od tego podali się indywidualnie do dymisji, a inni ministrowie socjalistyczni we wtorek nie urzędowali. Dziennik socjalistyczny „Vilagossag" doniósł, że ministrowie socjalistyczni nie obejmą urzędowania, dopóki nie zapadnie decyzja w sprawie ministra Riesa, który zrezygnował ze swego stanowiska.

Według tymczasowych ogólnych danych, opublikowanych we środę, w wyborach niedzielnych koalicja rządowa uzyskała w nowym parlamencie 269 mandatów i 6 partii opozycyjnych — 142 mandaty. Jak donosi radio budapeszteńskie, w środę zbiera się komisja polityczna partii drobnych rolników.

Stanowisko Polski
w sprawie planu międzynar. kontroli energii atomow.

NOWY JORK (PAP). Na posiedzeniu komisji atomowej ONZ delegat Polski Złotowski przedstawił stanowisko delegacji polskiej w sprawie zgłoszonego 1 sierpnia br. planu międzynarodowej kontroli energii atomowej. Minister Złotowski podkreślił, że sprawozdanie z 1 sierpnia całkowicie pomija punkt widzenia mniejszości komisji. Przechodząc do szczegółowego omówienia charakteru i kompetencji projektowanej międzynarodowej agencji kontroli nad energią atomową, wypowiedział się on stanowczo przeciwko nadaniu tej agencji charakteru mandatowego, jeśli chodzi o rozwój naukowy i badania atomowe. Ograniczenie prawa badań naukowych w stosunku do poszczególnych narodów naruszyłoby zasadę wolności badań naukowych, która jest kamieniem węgielnym postępu światowego. Niemniej stanowczo minister Złotowski wypowiedział się przeciwko projektowi nadania agencji prawa własności nad zasobami i fabrykami atomowymi.

Wielka katastrofa kolejowa w Kanadzie

OTTAWA (PAP). W Dugald w pobliżu Winnipeg, wydarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy zderzył się ze stojącym na stacji ekspresem. Obydwa pociągi stanęły w płomieniach. Liczba ofiar katastrofy dochodzi do 40 osób. Ekspedycje ratunkowe wydobywają dalsze zwłoki spod szczątków wagonów. W 3 godziny po katastrofie, ekspedycje ratunkowe nie były jeszcze w stanie przystąpić do akcji, z powodu żaru buchającego od płonących wagonów.

Sesja Zgromadzenia Gen. ONZ potrwa conajmniej 3 miesiące

LAKE SUCCES (PAP). Jak oświadczył na ostatniej konferencji prasowej Trygve Lie, sekretarz ONZ oczekuje, że sesja Zgromadzenia Generalnego, rozpoczynająca się 16 września potrwa niemniej niż 3 miesiące. Jej porządek dzienny jest jeszcze bardziej obszerny od porządku dziennego zeszłorocznej sesji nowojorskiej. Oprócz wyborów do różnych władz generalnych Zgromadzenia, wyborów uzupełniających do rad: bezpieczeństwa, ekonomiczno-społeczej i powierniczej, na porządku obrad znajduje się m. in. sprawa Hiszpanii, dyskusja nad tzw. sprawą veta i omówienie wyniku prac komisji Rady Bezpieczeństwa dla spraw konwencji rozbrojeniowej i kontroli energii atomowej. Zgodnie z oświadczeniem Trygve Lie, już wiadomo oficjalnie o udziale w Zgromadzeniu Gen. ministrów: Marshalla, (USA), Spaaka (Belgia), Masaryka (Czechosłowacja), Modzelewskiego (Polska), Evatta (Australia), oraz min. Szwecji, Norwegii, Ukrainy i innych państw. Oczekiwany jest udział w Zgromadzeniu Bevina, Mołotowa, Bidault, Nehru, Mac Kenzie Kinga i in. wybitnych polityków.

Z ostatniej chwili

SOFIA (obsł. wł.) Rząd bułgarski powiadomił sekretariat ONZ o przygotowaniach wojennych, czynionych na pograniczu bułgarsko-greckim przez wojskowe władze greckie. Przygotowaniami tymi Bułgaria czuje się zagrożona. I tak 20 sierpnia wojska greckie przetransportowały poważne ilości dział i czołgów do jednej ze stacji pogranicznych, a ponad 100 żołnierzy zajętych jest przy budowie pozycji wojskowej na wzgórzu, dominującym nad okolicą pograniczną.

*

NOWY JORK. Według ostatnich doniesień z Ekwadoru, rząd płk. Mancheno został obalony. B. prezydent Ekwadoru dr Vealsco Ibarra powrócił samolotem do Quito, witany przez tłumy mieszkańców. W poszczególnych miejscowościach kraju trwają jeszcze walki.

*

PARYŻ. Jak donosi z Aten agencja „France Presse", komitet wykonawczy, wyłoniony przez urzędników państwowych zapowiada, że strajk urzędników nastąpi dziś, mimo iż rząd zarządził „mobilizację cywilną" urzędników. Komitet oświadcza w ogłoszonej proklamacji: „wolimy umrzeć na ulicy niż w biurze".

*

WARSZAWA. Rada Narodowa m. Warszawy wysłała do wszystkich Wojewódzkich Rad Narodowych odezwę o uwielokrotnienie wysiłków na rzecz odbudowy Warszawy.

Prawdziwe oblicze HENRYKA BRUNINGA
polityka, któremu nieopatrznie zaufały LONDYN i PARYŻ

1

- Pierwsza nieudolna próba Anschlussu
- Hoover ratuje Brüninga i Niemcy przed katastrofą
- Niemcy „nie chcą" kredytów
- Przedwczesna wizyta w Paryżu
- Krótka historia o tym - jak Laval przejadł się niemiecką kapustą

Kraków, we wrześniu.

Prasa zagraniczna doniosła, że b. kanclerz Rzeszy prof. dr Brüning powrócił do Niemiec ze Stanów Zjedn. gdzie przebywał od dłuższego już czasu, zaproszony przez jeden z katolickich uniwersytetów do objęcia wykładów nauk politycznych.

Czy ten popierany przez Watykan i przez Anglosasów, a tak niepopularny w przedhitlerowskich Niemczech polityk chce znowu popróbować szczęścia? W każdym razie szanse jego w zonach anglosaskich będą dość duże, warto też przypomnieć sobie jego sylwetę i czasy, w jakich sterował on niemiecką nawą państwową.

Reich przeżywał wówczas (1930-31) niezwykle ciężkie przesilenie gospodarcze i polityczne. Z śmiercią Stresemanna zbankrutowała do reszty zasada odzyskania równouprawnienia Niemiec w rządzie mocarstw europejskich w drodze pokoju. Popierające ją stronnictwa straciły wszelki wpływ a na ich miejsce pojawił się nacjonalsocjalizm Hitlera i podniosły się na nowo głowy najzaciętszych wrogów Polski: Reichswehry i nacjonalistów pruskich Hugenberga. Gabinet parlamentarny Brüninga składał się z katolickiego centrum, socjalistów i rozbitków demokracji. Aby uciszyć coraz gwałtowniejsze głosy krytyki, szczególniej prawicy i rosnącego z dnia na dzień w znaczenie Hitlera, Brüning zgodził się na propozycję swego ministra spraw zagranicznych Curtiusa, który zjawił się nagle we Wiedniu i obwieścił zdumionemu światu o zamierzonej unii gospodarczej Niemiec z Austrią (24 marca 1931 r.). Pochwalono go za to półgębkiem w prasie Hugenberga, ale w Paryżu, Londynie, Waszyngtonie wywołała ta nieudolna próba Anschlussu piorunujące wrażenie. Postawiono Rzeszę przed sąd Rady Ligi i trybunał haski, a bankierzy Anglii i Stanów Zjednoczonych zaczęli w tempie przyśpieszonym wypowiadać wszystkie krótko terminowe pożyczki., co wywołało bankructwo wielu banków i zachwianie się najpoważniejszych przesiębiorstw przemysłowych. Tylko wyproszona przez Brüninga interwencja prezydenta Hoovera ochroniła Niemcy przed katastrofą. Ta nauczka poskutkowała. Zrozumiano, że ugodowe stanowisko Brüninga ma swoje dobre strony, bo przynajmniej broni Niemcy przed złym humorem wszechpotężnej wówczas City londyńskiej. Brüning triumfował. Zaproszony przez rząd angielski, przyjęty został nader serdecznie przez króla, zjednał też sobie Hendersona, Mac Donalda i Stimsona swoją rozwagą, skromnością i umiarkowaniem. Prasa londyńska głosiła, że jest to mąż opatrznościowy Niemiec, któremu można zaufać. 20 lipca mieli przedstawiciele mocarstw sprzymierzonych zjechać się nad Tamizą, aby obmyśleć środki poprawy sytuacji finansowej Niemiec i umożliwienie im spłaty ich zobowiązań traktatowych.

Premierem Francji był wówczas Laval uczeń Brianda, prowincjonalny adwokat, któremu udało się w przeciągu kilkunastu lat zdobyć pokaźna fortunę i świetne stanowisko polityczne. Wierzył też w siebie bez miary i w swoje metody działania, polegające na szybkich decyzjach, na osobistych kontaktach, na śmiejącej się rubaszności, jaka umiała nie raz rozbroić przeciwnika. Ale nie chciało mu się nigdy zbadać jakiegoś problemu do gruntu, zasięgać rady znawców, bo liczył tylko na swój rzekomo genialny spryt i szczęście.

Słysząc też o powodzeniu Brüninga w Londynie, zaprosił go do Paryża. Od czasu Bismarka żaden kanclerz Rzeszy nie bawił w stolicy Francji. Lavalowi zdawało się, że to będzie decydujący zwrot w stosunk. francusko-niemieckich i nowy fundament pokoju Europy! Banki sprzymierzone zobowiązały się, pod jego wpływem dać Niemcom 500 milionów dolarów, byle oni zrezygnowali z Anschlussu i respektowali status quo. Była to bardzo lekkomyślna dla Niemiec, ale nader korzystna propozycja, wszyscy byli też pewni, iż Brüning przyjmie ją z wdzięcznością. Ale Brüning odmówił. Z nieskończoną słodyczą tłumaczył długo i szeroko, że dalsze kredyty byłyby dla przeciążonego gospodarstwa niemieckiego wprost zgubne. Lecz w rzeczywistości pokazał on na chwilę swe prawdziwe oblicze. Dążył nie do krótkoterminowych pożyczek, których warunki uważałby jego kraj za hańbę i rezygnację, lecz do rewizji Traktatu Wersalskiego i do zniesienia reparacji. Aby ratować pozory, zaprosił z kolei Lavala i starego Brianda do Berlina. Prasa berlińska pisała wprawdzie niemal jednomyślnie, że wizyta ta jest co najmniej przedwczesną, lecz Laval nie czytał nigdy dzienników zagranicznych, sądził także, iż potrafi przy pomocy Brüninga rozpocząć na serio dzieło zbliżenia franc.-niemieck. Odbyto kilka posiedzeń, garść płatnych entuzjastów krzyczała przed ambasadą na Pariserplatzu: Niech żyje Francja, niech żyje Laval i Briand, ale odwiedziny te skończyły się także na niczym. Miały zresztą jeden tylko efekt: oto Laval wyjechał ciężko chory na żołądek. U jego ojca oberżysty mówiono zawsze o doskonałości kapusty niemieckiej na kwaśno. Sądził też, iż obiady niemieckie nie mogą się obejść bez tego przysmaku, był więc bardzo zawiedziony w swych nadziejach, gdy nikt go nie poczęstował ową potrawą. Wróciwszy tedy po pożegnalnym obiedzie do swego hotelu ok. północy, kazał sobie podać „une bonne choucroute" i tak się jej najadł, że całą noc i całą drogę powrotną chorował bez przerwy.

Świętokrzyskie Dni Kultury

Na bocznym torze

Kielce zapragnęły wystąpić na szerszej widowni — Goście ze stolicy — Otwarcie Muzeum Świętokrzyskiego i Biblioteki Wojewódzkiej — Barwny korowód — Popisy artystyczne — Odczyty na tematy regionalne

Przepięknie położone wśród Gór Świętokrzyskich, nad rzeczką Silnicą, leżą Kielce, miasto wojewódzkie i siedziba biskupstwa.

A jednak mimo tego, mimo sześćdziesiątparotysięcznej ludności, mimo minimalnych zniszczeń wojennych, mimo wreszcie położenia na szlaku Warszawa — Kraków, Kielce przedstawiają zwykle ospały i gnuśny widok.

Małe, wąskie uliczki pełne „kocich łbów", a w czasie deszczu, kałuż; ospale wlokący się ludzie, szare wystawy sklepików — oto — jakie wspomnienia pozostawiają na przyjezdnym turyście.

Lecz raz na tydzień, Kielce przebudzają się, na parę godzin ze swego letargu. Uliczki wypełniają się furmankami, a na szarym tle rynku, wykwitają nagle różnokolorowe kwiaty „kiecek" i „zapasek".

To na jarmark ściągają z okolicy gosposie, przebrane w przepiękne wełniaki o kolorach tęczy.

Krótko jednak trwa ten baśniowy cud i rychło miasto wraca do dawnego, sennego rytmu. I oto znalazło się kilku ludzi, którzy postanowili Kielce wepchnąć siłą — za ich zgodą, lub nawet wbrew nim — na pełne nurty nowego życia, którym tętni już cały kraj.

Urządzono „Świętokrzyskie Dni Kultury", starając się jak najbardziej urozmaicić program.

24 sierpnia w prastarej katedrze (założonej w 1171 roku przez biskupa Gedeona), zebrał się tłum ludzi. Bodaj, czy nie większy stał przed gmachem wojewódzkim, oglądając z podziwem długi sznur Chevroletów, którymi przybyli goście z Warszawy, z min. Dybowskim, protektorem uroczystości na czele.

Na skrzyżowaniu głównych ulic, stali milicjanci, z majestatyczną powagą regulujący ruch. Ich pełne dumy spojrzenia na przejeżdżające od czasu do czasu rowery rzadziej auta, a także na swe lśniące białością rękawiczki, świadczyło, że oni też biorą żywy udział w uroczystościach. O godz. 11-tej minister Kultury i Sztuki, pan Stefan Dybowski otworzył „Świętokrzyskie Dni", a następnie brał udział w otwarciu Muzeum Świętokrzyskiego i Wojewódzkiej Biblioteki liczącej około 50 000 tomów.

A potem ulicami miasta przeciągnął barwny korowód przedstawiający 4 pory roku, w czasie którego wszyscy mieli możność podziwiać barwne stroje niewiast i trochę surowsze w kolorycie sukmany chłopów.

Najwięcej wrażenia zrobił obraz alegoryczny przedstawiający lato.

W zgodnym takcie z kapelą ludową, szły szeregi żniwiarzy i żniwiarek, rytmicznie pochylając się w znojnym trudzie, z błyszczącymi kosami i sierpami w ręku. Za nimi posuwał się orszak jesieni. Na wozach jechały pracowite dziewuchy międlące len, a dalej na warsztacie tkackim, robiła gospodarna dziewka barwną zapaskę.

Najwięcej uciechy miały dzieci z zimy. Tam turoń i lajkonik najwięcej sprawiali radości.

Dnia tego uroczystości zakończyły się Dożynkami Świętokrzyskimi, w których wystąpił znany chór z Masłowa. A potem przyszły dni uroczyste, w których publiczność kielecka miała rzadką sposobność przysłuchania się dobrym koncertom symfonicznym w wykonaniu Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. M. Stroińskiego.



Typowy krajobraz Kieleczyzny. Łagodne wzniesienia, pokryte częściowo puszczą jodłową, częściowo gołoborzem.

Specjalnie udany był koncert tej orkiestry 4-go dnia uroczystości, w programie którego była muzyka polska. Koncert e-moll Szopena na fortepian i orkiestrę był naprawdę na wysokim poziomie, co było zasługą dyrygenta, p. Stroińskiego, i pianisty o wysokiej technice i wyczuciu, prof. Włodzimierza Trockiego.

Teatr miejski im. Stefana Żeromskiego nie pozostawał w tyle i wystawił dwie sztuki: nieśmiertelną „Zemstę" Fredry i „Sen nocy letniej", sztukę, z którą występował w festiwalu szekspirowskim, w rezultacie czego dwaj artyści (Winter w roli Spodka i Bielenin w roli Puka), jak również dekorator, prof. Feldman, zostali wyróżnieni.

Zdaje mi się, że jeszcze na wyróżnie zasługiwał Pigwa (Drwęski), który w swą rolę włożył wiele pracy, stwarzając bardzo dobry typ, czego dowodem były liczne oklaski, jakie zbierał.

Jeżeli do tego programu doliczymy jeszcze dwa odczyty — jeden o „Problematyce ludowej w twórczości Dygasińskiego", a drugi o „X. Ściegennym", to będziemy mieli pełny obraz „Dni Świętokrzyskich". Na tle tego bogatego programu przypatrzmy się reakcji mieszkańców Civitas Kielce. Jeszcze pierwszego dnia było ich sporo. I na ulicach i na uroczystościach. Później jednak stopień zainteresowania się znacznie zmiejszył. W teatrze ani razu nie było kompletu, a na koncertach pół sali było pustej. Jeżeli jeszcze do publiczności doliczymy



Motyw krajobrazowy z okolic Chęcin w górach Świętokrzyskich.

krewnych i znajomych członków orkiestry — dość licznej — oraz tych, co poszli ze snobizmu, to naprawdę liczba intelektualistów, zamieszkujących „stolicę województwa", okaże się bardzo małą. Zainteresowanie odczytami było jeszcze mniejsze. Na odczycie o X. Ściegennym można było naliczyć 43 osoby, w tym licząc prelegenta, naczelnika Wydziału Kultury i Sztuki oraz bileterkę. To jest jednak trochę mało.

Niedługo „Dni" miną.

Kielce wrócą do dawnego stanu senności. z którego budzić się będą raz na tydzień do jarmarku. A tymczasem w krąg nich, w innych miastach, ludzie będą pracować i twardo zmierzać do lepszego jutra.

Jeżeli Kielce nie otrząsną się z wieloletniego snu bezczynu, jeżeli nie potrafią przewekslować na główny tor — to może przyjść chwila, że rynsztokami w nich będą tak jak dziś, płynąć brudy, gdy gdzie indziej staną promienne, szklane domy — ideały syna tej ziemi — Stefana Żeromskiego.

Jerzy B. Klima.

Podniebne loty

Loty na wielkich wysokościach — a więc loty samolotów na wysokościach od 5.000 — 10.000 metrów mają wiele stron dodatnich. Trasa lotu na większych wysokościach omija rozmaite przeszkody atmosferyczne, tkwiące w pokrywach chmur, następnie wysokie loty ułatwiają odbiór radiowych fal, dają szersze pole widzenia, co przy środkach optycznych i precyzyjnych aparatach daje czysty odbiór optyczny terenu i przestworza. Również szybkość lotu zwiększa się znacznie w rzadszych warstwach przestworzy.

Normalne loty odbywają się najczęściej na wysokości 1.500 — 3.500 m. Wyższe loty wymagają już aparatów tlenowych lub kabin wysokiego lotu. Przy wzroście wysokości lotu, oddech ludzi doznaje trudności, krążenie krwi i uderzenie pulsu zmienia się, jak również traci lotnik na samopoczuciu — zaczynają bowiem już działać wpływy fizykalne, mechaniczne i chemiczne stratosfery. Na wysokości 11.000 m. ciśnienie powietrza spada na 1/4 atmosfery, co pociąga za sobą reakcję płuc, serca i inne objawy organizmu ludzkiego. Niezależnie od tego wpływy stratosfery poczynają działać i na motory, które pracują na wyższych wysokościach w zmienionych warunkach chemicznych, dość wspomnieć o silnym spadku temperatury i innych wpływach wysokiego lotu, którego granice ze względu na chemiczne warunki mogą sięgać do 18.000 m.

Silnikom samolotu na wielkich wysokościach należy doprowadzać więcej powietrza przez specjalne kompresory, które działajx skutecznie do wysokości 11—12.000 m.

Wł. Łukasik.

JANUSZ RYCHLEWSKI

HAKENKREUZ nad PESZTEM

33 — Wspomnienia Krzysztofa Zbrucza

Był to dom poprawczy. Do niego szedł na rekolekcje Chil Kulawo. Nie wiedział, że takie szczęście go spotka, myślał, że idzie do więzienia, na długo. Rozmodlona postać pół-rabina przybrała na chwilę wyraz niezwykłej czujności, kiedy podsłuchiwał służbowej rozmowy. Potem uspokojona, zwiotczała znów daleką obojętnością pokutnika.

Cały ten kompleks gmachów z deskami na zakratowanych oknach, ten pochód kulawych, starych, zniedołężniałych, krzyki dziewek z górnych pięter i gromkie pogróżki warty odsłaniały stolicę Węgier od najbardziej zaplutej strony. Jakaś orkiestra, chodząc prawdopodobnie za blokami, w tę i nazad, ćwiczyła stale ten sam fragment marsza i urywając najniespodzianiej, zaczynała znów od sfałszowanego tonu... W przeciwnym gmachu na górze ćwiczyła dla odmiany orkiestra dęta, z czego flet i perkusja wyjąc i dudniąc, krzyżowały się z marszem z za bloku, który szedł i wracał, plując kakofonią nie do zniesienia.

Z frontu ceglasto-kaflowego budynku wysypał się tłum, pluton, kompania może ludzi w rozmaitym wieku i płci ze szpadlami, przekrzykując się nawzajem żargonem wymysłów, klątw, a przecież zrozumienia. Był to tłum obdartusów i dziewek, paserów i stręczycieli, morderców, którym nie udowodniono zbrodni i dożywotniaków, którym już pobłażano. Na twarzach ich krył się występek, choroba, lub zwyrodnienie.

Czy szczęście Chila Kulawo było naprawdę szczęściem?

Nawet Henryk stracił humor, to też z prawdziwą ulgą wyszliśmy na miasto. Niepewni czy nie wypadnie nam jeszcze pozimować w którymś z nowych przybytków sprawiedliwości „aż do wyjaśnienia", zahaczyliśmy o pierwszą z brzegu restaurację. A potem dziej się wola Twoja.

W Ministerstwie dla spraw zagranicznych wszystko było jasne. Natychmiast po zameldowaniu wyszedł jakiś uprzejmy urzędnik i po polsku z niejaką trudnością wyrecytował nazwiska — czy ci?

— Tak! — No to powinszować, jesteście panowie wolni.

Na korytarzu podskoczyliśmy z radości. Stary rad prawie na równi z nami brząkał szabelką, przytupywał chromą nogą i gładząc wąsa przymawiał się o obiadek. Wreszcie zostaliśmy sami.

Rzuceni na nieznaną ulicę szerokiej jezdni, wystawowych witryn, błyszczących szyldów. Wszędzie snuli się eleganccy ludzie w garniturach według ostatnich żurnali, a tężejący z każdym kwadransem rozgwar miasta czarował Europą.

— Przypomnij sobie przedwczoraj. Jakże cudaczne jest życie w swoich przemianach. Czy wiesz, że przeszliśmy nad przepaścią... że była to smuga cienia. To są momenty, kiedy człowiek nie ma do powiedzenia nic w swojej obronie. ktedy jest igraszką w rękach przypadku czy przeznaczenia, jak kłębek wełny w łapkach rozigranego kota. Smuga cienia... nadeszła, ale czy minęła?

Mając w ręku karteczkę z adresem Komitetu Polskiego dopytywaliśmy od czasu do czasu gdzie ulica taka leży, zadowoleni, że do niej jeszcze daleko. Przedziwne to bowiem uczucie, wyrwać się cudem jakimś z zakratowanych dni niepewności, a jeszcze przed tym z miasta uczuć najszczerszych, gdzie pamiętna jesień zeszłoroczna straszyła po Marszałkowskiej i wszystkich odnogach. To dziwne... Warszawę wspominałem tylko w burym kolorycie roztaplanych jezdni i żglących się latarń.

— Kolego — przerywam — a jakby się tak chciało kogoś poważnego spotkać, to w jakim kolorze?

— To jo już nie wim! — odparł i zatopił się w stosie szmat.

* * *

Telefony, depesze i zaręczenia cyrkulujące w naszej sprawie kiedyśmy tkwili w Ungwarze narobiły niejakiego rozgłosu. Nic też dziwnego, że na przywitanie przyszli rozmaici panowie i panie dopytując jak tam było, unikając spojrzenia na czubki naszych głów jakby nie chcąc w domu powieszonego mówić o stryczku. A nam się już skurczył entuzjazm. Rozmawiasz z tym i myślisz: komunista czy ludowiec, rozmawiasz z tamtym i głowisz się: pepeesiak czy endek. I widzisz z tych wielu par oczu, że każde prawie chciałyby przewiercić twoje przekonania, nie polityczne, nie partyjne w najbardziej zatęchłej swej formie. Zadają pytania niby nic, a z odpowiedzi wyciągną najnieodpowiedniejsze wnioski, które ci w głowie nie postały, zerkną na siebie porozumiewawczo i w kwadrans puszczą obiegiem najmniej prawdopodobną plotkę, żeś ty taki a nie inny. I nie będziesz mógł, bo plotka jest nieuchwytna a opinia kąśliwa, tupnąć nogą i rzec: — Panowie! Żadne partie. Jestem Polakiem, który wyrwał się stamtąd i wstydzi się tego. Już teraz. Nie ma tu klasyfikacji poglądów. Podział jest jeden. Na swoich i wrogów, na wiernych i zaprzańców. Tylko w ptasich móżdżkach ludzi pozbawionych kontaktu z rzeczywistością jakiekolwiek inne segregacje zaświtać mogą.

I czujesz jak rumieniec dziwny speszy cię u zarania twoich kroków na emigracji. A kiedy w kwadrans później spyta cię jakiś tłusty naburmuszony kacyk ze złotym zegarkiem na przegubiu, sadowiąc się do protokółowania:

— A pan co wydawał w Warszawie?... jakąś gazetkę?... periodyk czy dziennik — to wtedy patrząc na tę białą niezapisaną kartę twojego niedoszłego curriculum skoczysz jak oparzony:

— Nie było periodyków. Były lampy karbidowe. Nie było dzienników, były palniki od sklepu do sklepu. Czy pan był kiedyś domokrążcą? Czy pan żył tym życiem, czy pan czytuje gazety stamtąd, czy wiecie co tam słychać? Gdyby pan wiedział, toby nie zadawał pytań, na które odpowiedzi dostać nie powinien. Więc po to się tam konspiruje i naraża na każdym kroku, żeby tu, wyśpiewać na całe gardło co tam najwyżej wtajemniczeni wiedzieli — (urzędnik kręcił się jak na szpilkach). Jak wy sobie to wyobrażacie panowie? Czy mogę zadać pytanie? Co będzie jeśli wkroczą tu Niemcy, co jest prawdopodobne. Czy te wasze kartoteki przygotowane są na to?

— Gdyby nie były, nie robionoby protokółu — upierał się przy swoim.

— Nie daj Boże próby...

Ale instytucje dobroczynne miały i zawsze mieć będą swoją siłę przekonywującą. Owe trzy, sześć czy osiem pengö wypłacane dziennie za nic, za to, że się jest Polakiem, za co się w kraju płaci największe stawki mają swoją wyrazistą wymowę.

Tylko to pierwsze zetknięcie wyolbrzymionych nadziei z szarą rzeczywistością wali u zarania obuchem. „Ktoś" kiedyś był też na emigracji, żżymał się i bolał:

(C. d. n.).

ŻYCIE GOSPODARCZE

Nr 35 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 5. 9 47

Komisja Specjalna ma głos, czyli...

w sprawie przymusowego asortymentu

w małej i dużej skali

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi wyjaśniła za pośrednictwem prasy, że w związku ze zdarzającymi się wypadkami uzależniania sprzedaży jednego artykułu od nabycia innego, nie żądanego przez kupującego, tego rodzaju postępowanie zarówno prywatnych kupców jak i spółdzielni, jest sprzeczne z obowiązującymi przepisami i będzie ścigane na drodze karnej. Zarządzenie zupełnie słuszne i rozważane z punktu widzenia konsumenta nie może budzić żadnych zastrzeżeń, przeciwnie musi się spotkać z ich strony z prawdziwym zadowoleniem. Byłoby jednak jednostronie, zapobiegając niewątpliwemu złu w ostatniej fazie, nie rozpatrzeć możliwości usunięcia przyczyn, które je wywołują.

Jak bowiem przedstawia się zagadnienie tego tzw. „asortymentu przymusowego" w całej rozciągłości, tzn. rozpatrywane na całej trasie: „producent — pośrednik—konsument".

Nie ulega wątpliwości, że wmuszanie konsumentowi towarów nieżądanych — przy sprzedaży pożądanych przybrało ostatnio na rozmiarach i, jak słusznie stwierdza Komisja Specjalna, praktykę tę stosują nie tylko kupcy prywatni, ale i Spółdzielnie. Świadczy o tym i codzienna obserwacja najbliższego terenu (Łódź, masło w spółdzielniach razem ze serkiem „Społem"), jak i głosy prasy, dowodzące, że bolączkę tę można już nazwać ogólnopolską. Niedawno np. poruszony został ten temat dwukrotnie w „Rzeczypospolitej i Dzienniku Gospodarczym", również i w naszym piśmie zwracano na tę sprawę uwagę. Musimy zadać przede wszystkim pytanie: Dlaczego kupcy prywatni, a także spółdzielnie, postępują w ten sposób? Czy jest to wynikiem ich niedoświadczenia lub lekkomyślności w zakupie, że nabywają towar, na który nie mogą znaleźć dobrowolnych nabywców? Nie! Również nie jest to z pewnością objaw jakiejkolwiek spekulacji. Jest to po prostu akt, wynikający z chęci wydobycia się z sytuacji, w którą popadli bez własnej winy.

Kupiec bowiem nie jest w tym szczęśliwym położeniu, aby przy nabywaniu towarów — zwłaszcza z oficjalnych źródeł zakupów (PCH, Społem, Centrala Tekstylna, inne Centrale Zbytu) — mógł kierować się wyłącznie swoją decyzją i wolą. Kołyska systemu „przymusowego asortymentu" nie stała w lokalach sklepowych kupców prywatnych, spółdzielni i prywatnego hurtu.

System ten, jak słusznie twierdzi „Br" w „Rzeczypospolitej", zrodziły centrale zbytu przemysłu i tam też dotychczas tkwią główne jego ośrodki Kupiec zmuszony jest do nabywania obok towarów przez siebie wybranych, również towarów niekurantowych, niesezonowych, niewykonanych należycie, uszkodzonych, często wprost zepsutych. Wyczerpujące omówienie tego tematu przekroczyłoby ramy krótkiego artykułu. Dlatego też tylko dla ilustracji przynosimy małą wiązankę kwiatków z tej niwy: sprzedaż soli białej uzależnia się od pobrania „odpowiedniej" ilości soli szarej, której konsumenci (zwłaszcza miejscy) nie chcą nabywać, (ma to być ofiara ze strony kupiectwa, aby nie trzeba było zamknąć kopalni w Wieliczce), do artykułów tak rzadkich — szczególnie na prowincji — jak proszki do prania i soda — wmusza się nieraz np. zepsute drożdże, zgniłą cebulę, zwietrzałą pastę do zębów i butów, sfermentowaną marmeladę; kurantowe artykuły elektrotechniczne można było na wiosnę nabyć tylko, kupując równocześnie piecyki elektryczne do ogrzewania mieszkań, w lecie sprzedaje się materiały wełniane, przy minimalnym przydziale artykułów bawełnianych (np. kretonów) i jedwabi, zdarza się nawet, że sklepy specjalizujące się w jedwabiach muszą „uzupełnić" swój asortyment workami, naczynia żelazne olbrzymich formatów, nieużywanych w gospodarstwach domowych, trzeba zakupić, aby otrzymać pewną ilość formatów idących

W powszechnych domach towarowych, dawniej uruchomionych i obecnie ukazujących się, konsument nie jest narażony na nieprzyjemności przymusowego asortymentu. Nie jest to cnotą ani zasługą tych instytucji, lecz wynikiem faktu, że powszechne domy towarowe, zaopatrując się w towary, otrzymują tylko te, których rynek żąda, które są wykonane bezbłędnie i wycenione nie powyżej cen rynkowych.

Przez całe miesiące takiej praktyki przymusowego asortymentu, powstały w niektórych sklepach zapasy towarów niekurantowych, których dalsze gromadzenie grozi zamrożeniem kapitałów i niemożliwością wywiązywania się z zobowiązań, zwłaszcza w stosunku do Skarbu, które w ostatnich miesiącach wobec nacisku akcji domiarowej są poważną troską prywatnego kupiectwa. Na tym tle powstaje u kupców tendencja do rozładowania zapasów. Cofając się w górę po drodze towaru, zapytujemy, dlaczego oficjalne Centrale Zbytu stosują system „przymusowego asortymentu"? Były one same w przymus. położeniu co wynikało przede wszystkim z ich zależności od produkujących Zjednoczeń; musiały odbierać wszystek wyprodukowany towar, bez względu na jego kurantowość, jakość, sposób wykonania, zapotrzebowanie rynku, i starać się o jego rozprowadzenie.

W mniejszej mierze było to następstwem niefachowości części personelu wykonawczego, który straty wynikłe np. ze złego przechowywania lub niestarannego transportu (towary zepsute, uszkodzone) starał się przerzucić na kupców.

Dochodzimy w ten sposób do pierwszego ogniwa — do produkującego przemysłu. Ile by się przytaczało argumentów na usprawiedliwienie tego stanu, że produkcja nie odpowiada w wielu wypadkach wymaganiom rynku co do jakości i ilości, zapotrzebowania sezonowego itp. stwierdzić musimy, że argumenty te tracą moc dowodową w miarę, jak od roku 1945 przez ubiegły dożyliśmy roku 1947. Co w 1945 r. było naturalne, to obecnie staje się anachronizmem. Gdy pierwszy powojenny głód towarowy został w części zaspokojony, klient zaczyna dochodzić do głosu, wybierać i przebierać, zaczyna wymagać. Okres w którym, „cokolwiek i jakkolwiek się wyprodukuje, wszystko jedno musi być przez nabywców kupione". minął bezpowrotnie. Klient nie chce nadal ponosić konsekwencji tego, że produkcja w wielu wypadkach idzie jeszcze ciągle po linii najmniejszego oporu.

Zniknęły już powojenne trudności w przemyśle o tyle, że nie można usprawiedliwić błędów w wykończeniu, (gdy tylu robotników pracuje ofiarnie, wykazując wydajność ponad plan i wzorowe wykonanie), ani nieprzestrzegania sezonowości, gdy w ciągu paru lat od końca wojny i w obliczu planu trzyletniego można było już odpowiednio nastawić aparat produkcyjny, ani też wyceniania towarów zbyt drogo — wobec tak szeroko zakrojonej i dającej pomyślne wyniki akcji oszczędnościowej w przemyśle.

Nie można też przerzucać odpowiedzialności za powstanie w przemyśle państwowym olbrzymich zapasów towarów mało pokupnych, na hurtowników prywatnych, spółdzielczych a nawet kierowników hurtu państwowego, z powodu tego, że „z masy towarowej, oferowanej przez przemysł wyłuskiwali „najlepsze kąski", wyroby w danym momencie najbardziej atrakcyjne na rynku i zapewniające maksymalny zysk." Jeżeli tak postępowali, wykazywali przez to tylko zdrowy zmysł handlowy. Nie można też robić im zarzutu z powodu, że nie rozwijali odpowiednio skutecznej reklamy, aby ułatwić sprzedaż mało „chodliwych" towarów. Producent musi tu ponieść koszt i trud reklamy, choć wątpimy, czy najskuteczniejsza reklama w upalne lato skłoni klienta do ubierania się w wełny zamiast kretonów i zakupywania na zapas piecyków elektrycznych, nie mówiąc już o sfermentowanej marmeladzie.

Rozumiemy położenie przemysłu i los jego nie jest nam obcy, wszak to przemysł polski i państwowy, a więc jego straty są naszymi stratami, ale nie można ciężaru tych trudności przerzucać na barki kupców, bo ich możliwości muszą się wyczerpać, co niewątpliwie odbije się wtórnie na Skarbie Państwa przez osłabienie dopływu podatków. Trzeba więc zapasy towarów niekurantowych, zalegające już składy przemysłu państwowego, rozładowywać **powoli, nie od razu,** (częściowo nawet przez eksport do krajów, mających w danym towarze poważne deficyty), a przede wszystkim natychmiast zaprzestać produkcji tych towarów, których rynek ma dosyć, albo których nie chce przyjąć. Towary zaś zepsute, zwłaszcza artykuły żywnościowe, należy odpisać na straty, zniszczyć, a winnych zaniedbania pociągnąć do odpowiedzialności.

Wtedy wypadki przymusowego asortymentu w sklepach prywatnych i spółdzielniach, których dotyczy przytoczone na wstępie wyjaśnienie Komisji Specjalnej, przestaną się wydarzać. Kupcy nie będą zmuszać klientów do kupna artykułów niepożądanych, bo nie będą ich mieli na składzie.

D. J. Dzierżyński.

Marże zarobkowe dla towarów

produkcji niepaństwowej

Załącznik B Nr 1 do rozporządzenia Min. Przem. i Handlu z dnia 11. 8. 47 r.

Nazwa towaru	Wys. zysku brutto w % hurt	detal
Zeszyty	14	20
Galanteria papiernicza	25	40
Wyroby papiernicze	20	35
Opakowania papierowe	20	35
Opakowania tekturowe	23	38
Ołówki i obsadki	20	26
Atramenty, tusze, farby etc.	26	38
Atramenty szkolne	23	30
Przybory kancelaryjne	25	35
Galanteria introligatorska	25	40
Pocztówki i papeteria	25	40
Tkaniny wełniane o zawartości 50% wełny i wyżej	12	28
Ditto o zawartości poniżej 50% wełny	12	28
Tkaniny białe bawełniane	12	24
Tkaniny lniane białe	12	24
Tkaniny bawełniane kolorowe	12	24
Tkaniny lniane kolorowe	12	24
Tkaniny jedwabne naturalne	22	45
Tkaniny jedwabne sztuczne	12	28
Tkaniny jutowe	12	24
Tkaniny papierowe	12	20
Firanki	12	30
Art. dekoracyjne i meblowe	15	35
Samodziały fabryczne	20	40
Samodziały chałupnicze	25	45
Odzież gotowa wełniana męska	12	30
Odzież gotowa weł. damska	12	30
Odzież gotowa jedwabna	12	30
Odzież robotnicza i zawodowa	12	30
Odzież dziecinna	12	30
Konfekcja indywidualna	20	40
Zwykła	12	30
Z jedwabiu naturalnego, ręcznie szyta lub z ręcznymi haftami i koronkami	20	40
Zwykłe (bawełniane, wełniane z jedwabiu sztucznego)	12	30
Luksusowe (z jedwabiu naturalnego i innych włókien)	20	40
Wstążki, hafty, tiule, koronki	12	30
Guziki ozdobne	15	40
Guziki zwykłe	15	25
Nici białe i czarne	12	24
Nici kolorowe	12	26
Nici jedwabne	15	30
Galanteria, kwiaty sztuczne	25	50
Getry	12	35
Robótki	—	40
Krawaty z jedw. naturalnego, samodziału, ręcznie haftowane lub malowane	20	40
Krawaty zwykłe	12	30
Koce	14	26
Kilimy, dywany, chodniki, obrusy, wytw. ludowej	20	45
Ditto wytw. fabrycznej	12	30
Kołdry adamaszkowe	20	40
Kołdry zwykłe	12	30
Kapelusze męskie pochodzenia zagranicznego	15	35
Kapelusze męskie zwykłe	12	30
Czapki zawodowe i robocze	12	25
Czapki sportowe i turystyczne	20	40
Parasole zwykłe	12	30
Parasole jedwabne z ozdobnymi rączkami	20	40
Szelki i podwiązki zwykłe	12	30
Szelki i podwiązki gumowe	20	40
Perfumy i kosmetyki	30	50
Wody kolońskie, wody i farby do włosów	25	50
Kremy i lakiery do paznokci, szampony, pudry	20	50
Mydło toaletowe, mydła dla niemowląt i środki do czyszczenia zębów	11	25
Mydła specjalne (glicerynowe, lanolinowe, smołowe itd.)	20	50
Puderniczki itp.	25	50
Grzebienie	15	28
Szczotki do zębów i rąk	12	25
Wyroby bakelitowe itp.	15	38
Mydło do prania i świece	10	20
Proszki do prania, czyszczenia i bielidło — pak.	12	23
Ditto luzem	16	30
Płyny do metali	11	25
Pasta do podłóg (pakowana)	11	25
Ditto luzem	12	27
Pasta do obuwia zwykła	12	28
Szczotki do zamiatania	12	25
Pędzle malarskie	13	25
Farby mineralne ziemne	15	20**)
Ton, kreda szlamowana i gips	18	33**)
Części maszyn rolniczych	17	25**)
Meble stalowe	18	30**)
Sruby nity, wkrętki	21	30**)
Okucia budowlane żelazne	18	25**)
Okucia budowlane z metali kolorowych	18	28
Gwoździe	18	28**)
Wyroby blaszane	20	25**)
Nakrycia stołowe	17	20
Odlewy	17	25**)
Galanteria żelazna	20	30
Artyk. gospod. dom. żelaz. i metal	20	30
Wapno niegaszone	10*)	30**)
Cegła	10*)	30**)
Dachówka	10*)	30**)
Papa dachowa	7*)	20**)

*) marże dla sprzedaży wagonowej,
**) od kosztu nabycia.

W y j a ś n i e n i e: Cenę sprzedażną w hurcie lub detalu oblicza się przez dodanie do cen zakupu, ustalonych dla danego artykułu dopuszczalnych wysokości zysku brutto w hurcie lub w detalu. Przy artykułach oznaczonych **) cenę sprzedaży oblicza się przez dodanie wysokości zysku brutto do kosztu nabycia, t.j. do ceny zakupu powiększonej o koszty transportu,

NOWE ZASADY KONCESJONOWANIA

przedsiębiorstw zbożowych

Wydane ostatnio rozporządzenie w sprawie unormowania obrotu zbożem i głównymi produktami przemiału wnosi do obrotu tymi artykułami istotne zmiany. Zostały one wprowadzone jako wynik doświadczeń okresu minionego, a celem ich jest uregulowanie hurtowego handlu zbożem i eliminacja nie posiadającego stałej siedziby handlu dzikiego.

Do prowadzenia hurtowego handlu zbożem i głównymi produktami przemiału wymaga się zezwolenia właściwych władz. Ustalone zostały trzy rodzaje zezwoleń, zezwolenie A, B i C.

Zezwolenie A uprawnia na obszarze całego państwa do dokonywania czynności zakupu i sprzedaży na rachunek własny i komisowy oraz do oddawania zboża do przemiału. Zabrania ono jednak bezpośredniego skupu od rolników, uprawniając jedynie do obrotu z innymi przedsiębiorstwami.

Uprawnienia „B" upoważniają do skupu zboża bezpośrednio od producentów na terenie określonego powiatu i wymiany z nimi produktów przemiału na zboże oraz na zakup i sprzedaż zbóż innym przedsiębiorstwom.

Zezwolenia typu „C" dotyczą młynów handlowych, uprawniają one do prowadzenia skupu zboża u rolników w granicach swego powiatu dla przemiału oraz do zbywania gotowych już produktów przedsiębiorstwom A i B. W niektórych jednak wypadkach, uzasadnionych położeniem przedsiębiorstwa lub warunkami komunikacyjnymi — Minister Przemysłu i Handlu może zezwolić na zakup zboża u producentów rolnych z sąsiednich powiatów. Ustalone ograniczenia terenowe działalności przedsiębiorstw mają na celu zorganizowanie stałego osiadłego aparatu skupu zboża.

Przesiębiorstwa wszystkich 3 rodzajów mogą być zobowiązane do pewnych świadczeń na rzecz państwa Mogą to być zlecenia dokonywania na rachunek państwa skupu zboża, utrzymania na koszt państwa pewnych jego rezerw, lub wreszcie odstąpienie państwu części, lub całości posiadanych zasobów.

Dla celów kontroli przedsiębiorstwa mogą być zobowiązane do składania okresowych sprawozdań o wysokości obrotów i remanentów.

Przedsiębiorstwa przetwarzające zboże, jak browary, palarnie kawy itp., mają w myśl rozporządzenia prawo nabywania zboża wyłącznie od przedsiębiorstw hurtowych (typu „A" i „B"), od producentów rolnych zaś jedynie w wypadku zawarcia z nimi umów plantacyjnych.

Celem należytej selekcji elementu kupieckiego napływającego do handlu hurtowego zbożem, jak również, celem eliminacji przedsiębiorstw obiektywnie do obrotu zbożem nieprzygotowanych, rozporządzenie ustala warunki wymagane dla uzyskania odpowiedniego zezwolenia.

Tak więc dla przedsiębiorstw typu „A" warunkiem koniecznym jest posiadanie 200-tonowego składu, dysponowanie odpowiednimi środkami przewozowymi itp.

Od kierowników przedsiębiorstw wymagane są kwalifikacje fachowe i osobiste. Opiniowanie podań o zezwolenia należeć będzie do Izb Przemysłowo - Handlowych, względnie do Związku Rewizyjnego Spółdzielni o ile dane przedsiębiorstwo jest spółdzielnią.

Co to jest „Benelux"?

Parlament holenderski zatwierdził w kwietniu br. propagowaną już przed wojną unię celną pomiędzy Holandią, Belgią i Luksemburgiem. Rozważana była również sprawa, czy nie należałoby pójść dalej i zawrzeć unię gospodarczą. Jednak wobec trudności w osiągnięciu koordynacji polityki ekonomicznej krajów kontraktujących, unia gospodarcza nie doszła do skutku.

W myśl zawartej unii celnej państwa Beneluxu mają stosować wobec innych krajów jednakową taryfę celną towary pochodzące z obszarów mogą być wolne od ceł importowych, towary pochodzące z zamorskich krajów Belgii i Holandii będą również zwalniane całkowicie lub częściowo przy imporcie do państw Beneluxu od ceł ustalonych w taryfie. Jednakże granice celne pomiędzy stronami kontraktującymi są narazie utrzymane w mocy — od towarów pochodzących spoza granic Beneluxu, pobierane będą opłaty celne. Nie nastąpiła również unifikacja akcyz ani zjednoczenie władz celnych, a dochody z opłat za przewóz przez granicę nie będą wpływały do wspólnej kasy.

Zastrzeżenia te, skutkiem których zawarta unia nie może być uważana za całkowitą, po uzgodnieniu systemu cen i akcyz będą zniesione.

Nowa taryfa celna państw Beneluxu przewiduje rozpiętość ceł od 10 do 24%, znosi zwolnienie od cła dla cementu, blachy żelaznej, mąki i in. półfabrykatów. Z drugiej jednak strony obniża cło dla przywożonych półfabrykatów przem. włókienniczego, ponieważ państwa Beneluxu odczuwają brak przędzy i pragną w ten sposób zasilić swe tkalnie.

Naogół nową taryfę unii celnej można bardziej uważać za punkt wyjścia dla przyszłych układów, aniżeli za stałą podstawę celną. (Kid).

Kalendarzyk

Czwartek, 4 września 1947 r.
Katolicki: Rozalii.
Słowiański: Rościgniewa.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami. tel 24-29)

Sport pomorski na odbudowę Warszawy

(rp) Sport pomorski łącznie z całym społeczeństwem bierze czynny udział w akcji wrześniowej, której celem jest zbieranie funduszu na rzecz odbudowy Warszawy.

W Bydgoszczy i miastach wydzielonych Pom. Okręg. Związki Sportowe w porozumieniu z Miejskimi Radami WF i PW organizują atrakcyjne imprezy sportowe, z których dochód przeznacza się na fundusz odbudowy stolicy.

Sport pomorski złoży nieśmiertelnej Warszawie chociaż w części dług za jej bohaterstwo.

O krok od śmierci

BYDGOSZCZ (kaj). Wczoraj w godzinach wieczornych wydarzył się w Nowej Wsi pod Bydgoszczą nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł miejscowy rolnik Ruciński. Jak się dowiedziliśmy, Ruciński przejeżdżał przez tor kolejowy, mając przed sobą otwartą drogę.

W chwili kiedy R. znajdował się wraz z pojazdem konnym na szynach, szlaban opadł, tarasując dalszy przejazd. W następnym momencie nadjechał pociąg towarowy, powodując zderzenie, które jak się okazało nie pociągnęło za sobą poważniejszych następstw.

Właściciel pojazdu uległ ogólnemu potłuczeniu, doznając również powikłanego złamania lewego podudzia.

Ofierze nieszczęśliwego wypadku pierwszej pomocy udzielił lekarz pogotowia ratunkowego z Bydgoszczy.

KS Samorządowiec — KS. Poczta

W dniu 4 bm. o godz. 17 rozegrany zostanie na stadionie miejskim półfinałowy mecz z cyklu rozgrywek o mistrzostwo OKZZ pomiędzy KS Samorządowiec i KS Poczta.

Mecz zapowiada się interesująco.

Turniej ping-pongowy

(rp) Referat Sportowy OKZZ organizuje pierwszy turniej ping-pongowy o mistrzostwo Zw. Zaw. m. Bydgoszczy. Rozgrywki odbywać się będą w sali OKZZ (Toruńska 30) 5 i 6 bm. począwszy od godz. 18.

Entuzjaści i sympatycy tenisa stołowego mile widziani.

Dziś zawody bokserskie

(rp). W dniu dzisiejszym odbędzie się interesujący mecz bokserski między reprezentacją DOW II i reprezentacją ZWM. (Zryw). Wynik meczu i poziom walk będzie sprawdzianem klasy pięściarzy wojskowych, którzy usilnie przygotowują się do mistrzostw bokserskich W.P. i zwyciężyli już drużynę Budowlanych z Torunia.

Z drugiej strony należy oczekiwać dużych niespodzianek ze strony dawno niewidzianej drużyny Zrywu, która podobno znajduje się w dobrej formie i posiada szereg obiecujących nowych pięściarzy

Nadprogramowo odbędą się walki pokazowe Początek zawodów w sali ZWM przy ul. Marcinkowskiego o godz. 19.

Pomorze — Wybrzeże w boksie

BYDGOSZCZ (tj) Jak już donosiliśmy, w nadchodzącą sobotę odbędzie się w hali sportowej DOW sensacyjne międzyokręgowe spotkanie bokserskie między reprezentacjami Pomorza i Wybrzeża. Znakomici „bombardierzy" Wybrzeża staną do spotkania w swoim najlepszym składzie z Sowińskim, Skierką, Iwańskim i Lickiem na czele. Pomorze ze swej strony również wystawia pełnowartościowy zespół. M. in. zobaczymy ciekawe pojedynki Palińskiego z Twańskim, Cebulaka z Rajskim i Grabowskiego z Lickiem.

Mecz sobotni dostarczy licznym miłośnikom sportu pięściarskiego prawdziwych emocji i wzbudza już dziś niezwykłe zainteresowanie.

„Nie mamy więcej do stracenia synów..."

Kobiety walczą o pokój

BYDGOSZCZ (jaw). Żywo jeszcze stoją nam w pamięci okropności minionej wojny. Jeszcze nie ucichły jęki matek po utracie synów, mężów i ojców, jeszcze ziemia nie wchłonęła krwi wszystkich poległych, a świat szykuje się do nowej zbrodni.

Bunty, terror i walki — na razie wewnętrzne — jakie panują w Hiszpanii, Grecji i Chinach, stać się mogą w niedalekiej przyszłości zarzewiem nowej, strasznej wojny. Konferencje, które kończą się bez porozumienia i fabryki amunicji kapitalistycznych, pracujące całą parą — mówią same za siebie.

Wszystkie te wydarzenia śledzą z niepokojem kobiety całego świata. „Nie mamy więcej do stracenia ojców, braci, mężów i synów—oświadczyły Francuzki, a za nimi kobiety wszystkich krajów.

Kobiety pragną sprawiedliwego pokoju, który by im zapewnił pracę, dobrobyt i poszanowanie godności własnej. To też walczyć o to będą, ile im tylko starczy sił. 9-milionowa armia kobiet, zrzeszonych w Świat. Dem. Federacji, żąda od mężów stanu — pchnięcia polityki na inne tory — na tory polityki sprawiedliwego pokoju.

W ósmą rocznicę „krwawej niedzieli" zwołany został w sali Resursy Kupieckiej wiec, na którym kobiety bydgoskie, po płynącym do serc słuchaczek przemówieniu p. Łomowskiej, przewodn. Ligi Kobiet — powzięły rezolucję, którą prześlą na konferencję Świat. Dem. Federacji w Sztokholmie.

„Kobiety — Polki zebrane w dniu 3 września br. na wiecu w Bydgoszczy domagają się pomocy od ONZ dla swych dzieci, które przez 6 lat chowane były w chłodzie i głodzie i które w wielkim procencie zagrożone są gruźlicą. My Polki oburzamy się, że Polsce niszczonej i rabowanej przez cały okres okupacji niemieckiej, odmówiono pomocy unrrowskiej, a pomoc tę otrzymały Niemcy, żyjące w ciągu wojny z grabieży pół Europy.

W imię sprawiedliwości żądamy od mężów stanu uczciwego potraktowania spraw niemieckich. Sprzeciwiamy się odbudowie gospodarczej i przemysłowej Niemiec, gdyż to grozi pokojowi świata. W imię pokoju żądamy razem z kobietami całego świata zlikwidowania wojen domowych w Grecji i Hiszpanii, gdyż to może stać się zarzewiem nowej zbrodniczej wojny. W imię poszanowania praw człowieka, żądamy zniesienia kary śmierci dla partyzantów w Grecji i Hiszpanii, walczących o godność człowieka. Żądamy wolności **dla narodu** Indonezji.

Ożywiły się szkolne mury...

Nowy rok szkolny rozpoczął się

BYDGOSZCZ (ex). Wakacje szkolne i kolonie letnie zakończyły się. Opustoszały wioski, letniska, obozy harcerskie, gdzie jeszcze niedawno rozbrzmiewały młodzieńcze pieśni. Młodzież pełna sił i werwy wróciła do pracy. W mieście zapanował ożywiony ruch.

Dzień 3 września, to wielki uroczysty dzień. Otworzyły się po dwumiesięcznej przerwie podwoje wszystkich szkół bydgoskich, których opustoszałe dziedzińce zaroiły się młodzieżą. Rozwarły się również podwoje świątyń do których młodzież wychowywaną przez rodziców i nauczycieli w duchu katolickim maszerowała ze wszystkich stron miasta, aby naukę rozpocząć z Bogiem.

Wśród młodzieży wyróżniały się powagą i karnym ordynkiem szkoły średnie, zawodowe, gospodarcze, kupieckie i inne, które udały się do kościoła OO Jezuitów. O godz. 9 uroczyste nabożeństwo odprawił prefekt szkoły zawodowej, ks. prof. Bryza, Piękne okolicznościowe kazanie do młodzieży wygłosił O. Jezuita ks. Zieliński, po czym ks. celebrans udzielił błogosławieństwa Najśw. Sakramentem. Na zakończenie uroczystości wspólnie odśpiewano „Boże coś Polskę".

W ten sam sposób rozpoczęła się nauka we wszystkich innych szkołach bydgoskich. Po nabożeństwie nastąpił powrót do szkół, gdzie nastąpił przydział klas i rozdanie planu godzin. O g. 11 na dziedzińcach młodzież wysłuchała przemówienia radiowego, wygłoszonego przez ministra oświaty i kultury p. Skrzeszewskiego.

Rok szkolny rozpoczęty. Młodzież stanęła do normalnej nauki, do nowych i trudnych zadań.

Naszej kochanej młodzieży i ciału pedagogicznemu życzymy najlepszych wyników pracy.

Pierwsi absolwenci Liceum Elektrycznego



Pamiątkowe dla maturzystów, ich młodszych kolegów oraz dla grona nauczycielskiego zdjęcie przedstawia absolwentów liceum w gronie wykładowców. W środku sędziwa postać cenionego pedagoga p. dyr. Siemiradzkiego.

SILNE LOTNICTWO TO POTĘŻNA POLSKA

10 przykazań dla rowerzystów

(ex) W związku z rejestracją rowerów i z nowymi przepisami dot. komunikacji rowerowej, która traktowana jest przez społeczeństwo zbyt pobłażliwie, w następstwie czego są wielokrotnie notowane wypadki i katastrofy, wydział motoryzacji woj. pomorskiego, apeluje do całego społeczeństwa, zwłaszcza do rodziców, aby zwrócili baczniejszą uwagę na młodzież i zapoznali ją z treścią tych uwag i ostrzeżeń.

Każdy rower (może być zarejestrowany na osobę w wieku od 12 lat) używany na drodze publicznej, powinien posiadać: 1) najmniej jeden sprawnie działający hamulec, 2) umieszczoną z tyłu, z lewej strony roweru latarkę z czerwonym światłem lub czerwone szkiełko odblaskowe (kocie oko) 3) dzwonek, jako sygnał ostrzegawczy, 4) latarkę, rzucającą światło bezbarwne.

Zabrania się osobom jadącym na rowerach po drogach publicznych: 5) jazdy środkiem jezdni, z wyjątkiem wypadków wyprzedzania innych pojazdów, 6) jazdy dwóch lub więcej rowerów obok siebie, 7) wożenia drugiej osoby, jeżeli rower jest jednoosobowy, 8) jazdy bez trzymania rąk na kierownicy oraz nóg na pedałach (podnóżkach) i trzymania się podczas jazdy innych pojazdów, 9) używania innych sygnałów oprócz dzwonków (przy motorowerach trąbek), 10) wożenia na rowerze przedmiotów o wymiarach zagrażających bezpieczeństwu ruchu.

Nieudana próba przekupstwa

BYDGOSZCZ (bis). Na dworcu kolejowym przytrzymano Marię W., zam. przy ul. Kordeckiego. Wymieniona przybyła pociągiem z Płocka, przywożąc z sobą 32 bryły masła.

W czasie dochodzeń stwierdzono, że M. W. nie była upoważniona do handlu artykułami pierwszej potrzeby.

Zakwestionowane masło nabyła ona poza Bydgoszczą, płacąc za 1 kg 310 zł. W Bydgoszczy zamierzała sprzedać masło po 550 zł za 1 kg. W chwili odprowadzenia M. W. do komisariatu wręczyła ona milicjantom pewną ilość masła i pieniędzy, starając się ich przekupić. Próba przekupstwa się nie powiodła.

„Partyzant (Kielce) — Reprez. MSS (Pom.) 5:2 (2:0)

BYDGOSZCZ (ko). Spotkanie piłkarskie między drużyną kielecką „Partyzanta" a reprezentacją MSS (Pomorze), rozegrane jako ćwierćfinałowe milicyjne mistrzostwa Polski, przyniosło zasłużone zwycięstwo gościom w stosunku 5:2.

Kielecki „Partyzant" okazał się zespołem bardzo dobrym. Gracze jego dysponują dużymi umiejętnościami technicznymi, potrzebną szybkością i zmysłem kombinacyjnym. Najlepiej w drużynie gości wypadł atak, który gdyby zbyt nie kombinował pod bramką, mógł uzyskać dla swojego zespołu wyższy wynik. Gospodarze odznaczyli się dużą ambicją i walczyli zacięcie o każdą piłkę, wyrównując w pewnym momencie stan bramkowy na 2:2. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Iwański (2), Kwinta (1), Machel (1) i Jung (1). Dla gospodarzy: Wójcicki i Wesołowski I.

Przed tym spotkaniem odbyły się ćwierćfinałowe mecze o mistrzostwo milicyjne woj. pomorskiego. Grudziądz pokonał Brodnicę 4:2 (po dogrywce), Chojnice — Wąbrzeźno 3:1. Mecz Inowrocław — Toruń dał wynik 2:2 i dziś odbędzie się dogrywka. Dziś również odbędą się dalsze konkurencje lekkoatletyczne. W dniu wczorajszym w biegu na 1500 m Krzos (Rypin) uzyskał 4,35,9, a w biegu na 800 m — Bonikowski (Włocławek) uzyskał czas 2,15.3.

Dzień „sportu robotniczego"

BYDGOSZCZ (tj) Zarząd Okręgu ZRSS w Bydgoszczy organizuje w niedzielę, 7 bm. na stadionie miejskim „Dzień sportu robotniczego". Na program dnia składają się rozgrywki piłkarskie juniorów Wicher (Solec Kujawski) — Brda, finał o mistrzostwo i nagrodę przechodnią OKZZ, zawody piłkarskie Teletechnik — Elektra o mistrzostwo OKZZ, siatkówka męska z udziałem Pocztowego KS, „Drukarza", Brdy, Wichru, Teletechnika Elektry oraz siatkówka żeńska z udziałem „Drukarza", Pocztowego KS i „Brdy" Wszystkie te imprezy odbędą się w godzinach przedpołudniowych. Po południu odbędzie się ciekawy mecz o mistrzostwo piłkarskiej B klasy między RKS „Wicher" i „Brdą" II, po czym nastąpi najciekawszy punkt programu — spotkanie piłkarskie mistrza okręgu ZRSS i mistrza DOKP (Gdańsk) — KKS Brdy z reprezentacją Inowrocławia, składającą się z zawodników Cuiavii i Goplanii.

Resztę dnia wypełnią walki bokserskie ósemek bydgoskiego Zrywu i Brdy, pokazy zapaśnicze i dźwiganie ciężarów oraz konkurencje lekkoatletyczne tak, że program będzie niezwykle urozmaicony.

Co? gdzie? kiedy?

DYŻURY APTEK: do 6 bm. — **„Pod Niedźwiedziem"** — ul. Niedźwiedzia 11, tel. 16-53 i **„Przy Bielawach"** — Al. 1 Maja 91, tel. 23-61.

* **Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia zawiadamia,** że walne zgromadzenie delegatów oddziałów Okręgu Pomorskiego Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia odbędzie się w dniu 7 bm. w sali OKZZ o godz. 11. Na zebraniu tym dokona się wyboru nowych władz okręgu.

* **Aeroklub Bydgoski** zawiadamia, że walne zebranie wszystkich pilotów szybowcowych i motorowych odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 16 w sali Aeroklubu Bydgoskiego. Obecność obowiązkowa.

* **Zarząd Grodzki** Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zaprasza swoich członków i sympatyków na odczyt p. Górskiego, który odbędzie się dnia 4 bm. o g. 19 w sali Towarzystwa, Al. 1 Maja 46/4.

Po odczycie koncert orkiestry PKP i wyświetlanie filmu radzieckiego.

POLSKIE RADIO

ROZGŁOŚNIA POMORSKA BYDGOSZCZ-TORUŃ

Piątek, 5 września 1947 r.

6.00 Progr. og.-polski. 6.50 Progr. na dzień bież. 6.57 Progr. og.-polski. 8.15 Konc. por. z płyt. 8.40 Wiad. miejsc. i ogłoszenia. 11.57 Progr. og.-polski. 13.00 „Z mikrofonem po kraju", opr. T. Bąbliwski. 13.10 Progr. og.-polski. 14.00 Wiad.. z Pomorza. 14.10 Muz. dla wszystkich. 15.00 Progr. og.-polski 17.45 Aud. dla młodz. oprac. J. Młodziejowski. 18.10 Przegl. prasy pom. 18.20 Kon. życzeń. 18.58 Zapow. programu dalszego. 19.00 progr. og.-polski. 23.55 Wiad. z ost. chwili, zak. audycji.

Z życia Stronnictwa Pracy

Zebranie członków S. P. — koło Śródmieście

W dniu 5 bm. o godz. 19 w świetlicy Stronnictwa Pracy przy ul. Jagiellońskiej 2, II p. odbędzie się zebranie członków Koła SP. Śródmieście.

Z uwagi na ważność spraw objętych porządkiem obrad obecność wszystkich członków jest konieczna.

Wielka zabawa wioślarska

(a) W sobotę dnia 6 bm. odbędzie się w salach Resursy Kupieckiej wielka zabawa wioślarska, na którą organizatorzy zapraszają wszystkich miłośników sportów wodnych. W programie moc niespodzianek.

Czysty zysk przeznacza się na odbudowę Warszawy.

Dziś mecz piłkarski „Partyzant" Kielce-„Polonia" Bydg.

BYDGOSZCZ (tj). W dniu dzisiejszym odbędzie się na stadionie miejskim arcyciekawe spotkanie piłkarskie między miejscową „Polonią" a kieleckim „Partyzantem". Przypominamy, że obydwa te zespoły brały udział w rozgrywkach mistrzów okręgowych o wejście do Ligi, wobec czego będzie można porównać poziom piłkarstwa kieleckiego z poziomem piłkarstwa pomorskiego.

Spotkanie „Partyzant" — „Polonia" rozpoczyna się o g. 17.30.

Regaty żeglarskie o mistrz. ZHP i Pomorza

BYDGOSZCZ (ej) 16 Żeglarska Drużyna Harcerska im. gen. Zaruskiego w Bydgoszczy urządza w dniu 14 bm. na torze regatowym w Brdyujściu regaty żeglarskie o mistrzostwo Polski ZHP oraz regaty żeglarskie o mistrzostwo Pomorza. Udział w regatach o mistrz. ZHP wezmą wszystkie drużyny żeglarskie ZHP, w regatach zaś o mistrz. Pomorza najsilniejsze kluby żeglarskie Pomorza. Początek zawodów o godz. 11. Zgłoszenia załóg przyjmuje sekretariat regat (B. Kozłowski — Bydgoszcz, Teofila Magdzińskiego 1).

ECHA Z NIEMIEC

Nie ma dolarów!

NA AKCJĘ DENAZYFIKACYJNĄ

Gdyby ktoś powiedział nam, że Stany Zjednoczone nie mają pieniędzy na sfinansowanie — dajmy na to — wielkiej parady morskiej wszystkich dyplomatów świata po oceanach, którąby kosztowała 100 mil. dolarów, to oczywiście nikt z nas nie uwierzyłby w to na pewno. Amerykę stać na milionowe kredyty dla Grecji i Turcji, na miliardową pomoc finansową dla Chin, stać ją na budowę superfortec B36 lub innych „tajemniczych" broni, — cóż więc znaczyłoby 100 mil. dolarów „wyrzuconych za burtę" na wątpliwej wartości imprezę! Truman pochwalił się niedawno przez radio, że Stany Zjednoczone zamkną rok budżetowy miliardową nadwyżką, jakiej nigdy nie wygospodarowały. A jednak „dolary są i dolarów nie ma". Są na jedne cele, ale nie ma ich na inne. Amerykanie „nie mają" na przykład pieniędzy na akcję denazyfikacyjną w Niemczech. Prasa amerykańska donosi ostatnio z Norymbergi:

„Główny prokurator USA do spraw zbrodniarzy wojennych, gen. Telford Taylor, oświadczył, że istnieje niebezpieczeństwo przerwania w amerykańskiej strefie Niemiec z końcem br. procesów przeciwko przestępcom wojennym na skutek wyczerpania przyznanych na te cele przez Waszyngton funduszów. Obrońcy szeregu oskarżonych w obecnych procesach usiłują jak najbardziej przewlec sprawy, wiedząc o trudnościach finansowych wydziału zbrodni wojennych w amerykańskim zarządzie wojskowym w Niemczech.

Gen. Taylor stwierdził, że w roku bież. przewidziano jeszcze 15 procesów przestępców wojennych, jednakowoż nie ma pewności, czy zostaną one przeprowadzone".

Jest stare polskie przysłowie: „jeśli kto chce psa uderzyć, to kij zawsze znajdzie". Gdyby USA chciały przeprowadzić w Niemczech denazyfikację bez oglądania się na różne względy polityczne, to dolary znalazłyby się na pewno. Minister skarbu wkalkulowałby jakoś ten wydatek w budżet amerykański. Nie jest to oczywiście sprawa, o którą warto kruszyć kopię, gdyż charakter denazyfikacji w zachodnich strefach jest marnym falsyfikatem prawdziwej czystki, która w Niemczech powinna się odbyć. Ale wiadomości z Norymbergi stawiają we właściwym świetle politykę amerykańską!

Sport

ASC Basel w Polsce

WARSZAWA. W dniu 6 bm. przybywa do Polski szwajcarski zespół robotniczy — ASC Basel, który rozegra mecz z piłkarzami robotniczej Warszawy. ASC Basel reprezentuje dość dobrą szwajcarską klasę piłkarską. Oprócz spotkania w Warszawie, goście szwajcarscy rozegrają mecze z robotniczą reprezentacją Łodzi i z robotniczą reprezentacją Śląska.

USA — Australia 4:1 w pucharze Davisa

NOWY JORK. Dwie ostatnie gry pojedyncze w meczu tenisowym o puchar Davis'a przyniosły dwa zwycięstwa Amerykanom. Schroeder pokonał Pailsa 6:3, 8:6, 4:6, 9:7, 10:8, a Kramer odniósł zwycięstwo nad Bromwichem 6:3, 6:2, 6:2.

W ten sposób spotkanie USA — Australia zakończyło się zwycięstwem Amerykanów, którzy zdobyli najwyższą nagrodę tenisową już po raz trzeci w historii pucharu Davis'a.

Przyjazd piłkarzy węgierskich

KATOWICE. Drużyna piłkarska PTC Budapeszt będzie w dniach od 9—18 bm. gościć w Polsce, gdzie rozegra szereg spotkań z czołowymi naszymi zespołami.

WYDAWNICTWA NADESŁANE

Wł. Marek Scisłowski — PROMIENIOTWÓRCZOŚĆ NATURALNA I SZTUCZNA, Biblioteka Popularno - Naukowa Warszawa 1947.

Praca Scisłowskiego jest przeznaczona dla czytelników zaznajomionych z podstawami fizyki w zakresie szkoły średniej.

Omawia ona najdonioślejsze odkrycia, dokonane w ciągu ostatnich lat w XIX, a więc odkrycie elektronu promieni Röntgena i zjawiska promieniotwórczości.

Na treść książki składają się w części pierwszej następujące rozdziały: Gazy promieniotwórcze czyli emanacje, promienie ciał promieniotwórczych, przemiany promieniotwórcze, pochodzenie radu, o budowie atomów i jąder atomowych, szeregi promieniotwórcze, równowaga promieniotwórcza, energia przemian promieniotwórczych; w części drugiej autor porusza zagadnienie postępu doświadczalnej fizyki jądrowej, promieniotwórczości sztucznej, wywołanej przez cząstki naelektryzowane przez neutrony i fotony oraz sprawę prozoszczepienia jąder atomowych.

Pracę uzupełniają: tablica, skorowidz i biologiczna.

Janusz Woliński — JAN III SOBIESKI I PRUSY KSIĄŻĘCE. Biblioteka Popularno - Naukowa, Warszawa 1947.

Autor zajmuje się sprawą Prus Książęcych w latach 1525 — 1663 — 1672 oraz ich rewindykacją za Jana III.

Jako bibliografie posłużyły Wolińskiemu prace K. Piwarskiego (Dzieje Prus Wschodnich w dobie nowożytnej Gdańsk — Bydgoszcz 1946, Polityka bałtycka Jana III w latach 16765 — 1679 Cieszyn 1932 Sprawa pruska za Jana III Sobieskiego (1688 — 1689) Lwów 1929).

Ludwik Widerszal — RUCHY WOLNOŚCIOWE NA BAŁKANACH, Biblioteka Popularno - Naukowa — Warszawa 1947.

Autor na tle danych geograficznych kreśli przeszłość półwyspu, stan kulturalny chrześcian bałkańskich w wieku XVIII, początki nowoczesnego patriotyzmu i panslawizmu.

Dalej opisuje powstanie greckie, rolę wodzów (Jerzy Czarny i Michał Obrenowicz), a następnie omawia ideę federacji bałkańskiej, rozwój Bułgarii, zjednoczenie Rumunii, wojnę o wyzwolenie 1875 — 78, sprawę macedońską i dwie wojny bałkańskie, kwestię południowosłowiańską w monarchii habsburskiej (1850 — 1914). Kończy na wielkiej wojnie i nowych granicach w latach 1914 — 1923. Resztę stanowi bibliografia, zestawienie chronologiczne, skorowidz i mapy.

Stanisław Srokowski: PRUSY WSCHODNIE, MAZURY, WARMIA I POWIŚLE — Biblioteka Popularno - Naukowa, Warszawa 1947.

Książka zajmuje się kwestią powstania Prus Wschodnich jako oddzielnego kraju, jego granicami, powierzchnią i położeniem. Specjalną uwagę poświęca autor budowie geologicznej, rzeźbie powierzchni, charakterystyce sieci wodnej ich znaczeniu oraz klimatowi. Porusza także kwestię struktury ludnościowej Prus Wschodnich, zaludnienie Prus w ciągu wieków, dzisiejsze rozmieszczenie ludności oraz stosunki narodowościowe.

KONKURS

Wydział Powiatowy we Włocławku ogłasza konkurs na stanowisko kierownika powiatowego przytułku dla starców i kalek w Wilkowiczkach pow. włocławskiego. Uposażenie według VIII grupy płac, mieszkanie i wyżywienie.

Osoby posiadające odpowiednie przygotowanie zawodowe i doświadczenie, mogą składać podania, własnoręcznie napisany szczegółowy życiorys wraz z uwierzytelnionymi odpisami świadectw szkolnych, zawodowych i z poprzedniej pracy do Wydziału Powiatowego we Włocławku, ul. Brzeska 8 w terminie do 15. IX. 1947 roku.

Praca do objęcia od zaraz.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego STAROSTA:
(—) M. Borowiecki.

Włocławek, dnia 25. VIII. 1947 r.

Zarząd Okręgowy Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Szczecinie ogłasza

Przetarg nieograniczony na dzierżawę jezior

Wykaz jezior podlegających wydzierżawieniu, jak również warunki przetargu są do przejrzenia w kancelarii Wydziału Rolnego Z.O.P.N.Z. (pokój Nr 34) — Szczecin, ul. Wincentego Pola Nr 6, jak również podane są we wrześniowym numerze miesięcznika „Przegląd Rybacki".

Termin składania ofert: do 25 września 1947 r. godz. 10. (3963



WÓZKI DZIECIĘCE autka i spacerowe po cenach najniższych poleca Wytwórnia Wózków W. Czachorowski, Bydgoszcz, Pomorska 21 — Wejście ul. Sniadeckich, tel. 38-69. (4626

PAŃSTW. ŻEŃSKIE LICEUM GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W LĘBORKU, WARSZAWSKA 16

PAŃSTW. MĘSKIE LICEUM ROLNICZE W TCZEWIE, UL. KOPERNIKA 1.

Początek nauki 15 września.

Przyjmuje się:

do klasy I — z małą maturą gimnazjum ogólnokształcącego i zawodowego lub po złożeniu egzaminu wstępnego (sprawdzającego),

do klasy II — z świadectwem ukończenia I klasy liceum ogólnokształcącego lub zawodowego.

Dla uczniów nie posiadających małej matury zorganizowana będzie klasa wstępna. Przy liceach są spółdzielcze internaty. Dla niezamożnej młodzieży przewidziane są stypendia. (4660

NAUKA

WPISY NA KOEDUKACYJNE KURSY HANDLOWE. Zgłoszenia na Kursy Księgowości i nauki pisania na maszynach przyjmuje sekretariat Szkół Handlowych przy ul. Kopernika 1. w Bydgoszczy. Równocześnie organizuje szkoła kurs księgowości przebitkowej z jednolitym planem kont w handlu i przemysle oraz arkuszu rozliczeniowym. (392

SPRZEDAŻ

UWAGA! Tornistry, teczki, torebki, poleca Zakład Rymarski, Łódź, Plac Wolności 10 (4478

SPRZEDAM samochód trzy-kołowy marki „Goliat" na chodzie. Cywiński, Nakło, Rynek 9. (372

MOTOR gazowo-ssący 60 i 15 KM, motor na ropę 50 KM, lokomobila 45 KM, śrutowniki na kamienie, walce i udarowe. Kaszarnie i maszyny młyńskie. Oferty „PAR" Poznań Ratajczaka 7 pod „9,49". (4708

SPRZEDAMY samochód marki BMW PS 45 6 cylindrowy — jednotonowy, motor elektryczny 50 konny. Mleczarnia Radzyń, pow. Grudziądz. (4719

PATEFON elektryczny z miejscowym odbiorem radiowym i płytami w pięknej szafie orzech kaukaski sprzedam okazyjnie. Bydgoszcz, Sielanka 18 parter. (367

ODSTĄPIĘ restaurację na zachodzie dobrze prosperującą z wyszynkiem alkoholu, z powodu choroby. Bliższe informacje Bydgoszcz, Al. 1 Maja 77 m. 5 g. 17—19tej. (384

BARKA (berlinka) 1.500.000, — dom trzypiętrowy skład centrum 1.500.000, — dwupiętrowy 1.000.000, jednopiętrowy 900.000, gospodarstwo 325 mórg oraz inne korzystne obiekty sprzeda „Cepos" Bydgoszcz, Dworcowa 9. (4640

KUPNO

FABRYKA „Alfa" Bydgoszcz, Garbary 3, zakupuje stale wszelkie ilości srebra (złom monety, wyroby). (4689

KUPIĘ maszynę saneczkową do wyrabiania swetrów w dobrym stanie. Oferty: „PAR" Bydgoszcz, Al. 1 Maja 16 pod Nr 1103. (4721

WOLNE POSADY

SAMODZIELNA gospodyni starsza z dobrym gotowaniem do samotnego potrzebna natychmiast. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw i referencjami. Młyn „Społem" Nakło n. Not. (4693

PANIENKA do dziecka czysta, uczciwa może się zgłosić, Bydgoszcz, Sniadeckich 42 m. 7. (391

CHEMIKA - mydlarza, pierwszorzędną siłę, na mydła toaletowe, poszukuję zaraz, na Poznań. Oferty „PAR" Poznań Ratajczaka 7 pod „9,33" (4705

FRYZJERKA manicurzystka potrzebna od zaraz na dobrych warunkach (siła pierwszorzędna). Oferty IKP Koszalin pod „Fachowa". (4711

POTRZEBNA uczciwa pomocnica domowa. Zgłoszenia pisemne do B. Tyc — adwokat — Łódź, Orla 3 m. 6. (4713

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

PIĄTEK 5 WRZEŚNIA 1947 R.

6,00 Sygn. czasu, pieśń por. 6,05 Gimnastyka por. 6,15 Dzien. por. 6,30 Muzyka. 6,57 Sygn. czasu. 7,00 Muzyka. 7,15 Wiad. por. 7,35 Muzyka 7,55 Informacje og.-polskie. 8,05 Skrzynka PCK. 11.57 Sygn. czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12 04 Zapow. progr do g. 16. 12,06 Wiad. połudn. 12,10 Pieśni lud. w wyk. zespołu wokaln. P.R. 12,25 Aud. dla wsi. 12,35 Muzyka polska. 13,00 „Z mikrofonem po kraju" opr. T. Bąblewski. 13,10 Muzyka obiadowa: Mała Orkiestra P. R. 15,00 Muz. tan. 15,20 Aud. dla dzieci. 15,50 Nasze uzdrowiska. 15,55 Aud. Zw. Straży Pożarnych. 16,00 Dzien. popołudn. 16,18 Zapow. progr. do g. 19. 16,20 Pieśni Hugo Wolffa. 16,35 Aud. dla chorych. 16,50 Pogad. sportowa 17,00 Konc. dla przodown. świata pracy. 17,45 Aud. dla młodzieży — opr. Jerzego Młodziejowskiego. 18,58 Zapow. progr. dalszego. 19,00 Konc. symfon. w wyk. ork. P. R. 20,05 Aud. literacka 20,20 Muzyka ludowa. 20,57 Aud. dnia jutrzejszego, sygnał czasu. 21,00 Dzien. wiecz. 21,30 Muzyka. 21,40 Lekkie utwory fortep. 21,55 Kwadrans pro zy. 22.10 Wiad. sport. 22,15 Aud. rozrywkowa. 23,00 Ostatnie wiad. dzien. radiowego. 23,10 Progr. na jutro. 23,20 Muzyka taneczna. 23,55 Wiad. z ostatniej chwili — Hymn.

Ogłoszenie o przetargu

Państwowa Centrala Handlowa Rejonowe Biuro Sprzedaży Wyrobów Cukierniczych w Bydgoszczy ul. Ks. Markwarta 2, ogłasza przetarg na wykonanie i dostawę

22 rodzai różnych druków handlowych

Termin dostawy pierwszej partii druków do 25 września br., reszta do 10 października br. Wzory druków otrzymać można bezpłatnie w PCH RBSWC w Bydgoszczy ul. Ks. Markwarta 2.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 12 września 1947 r. o godz. 13-tej w PCH Rejonowym Biurze Sprzedaży Wyrobów Cukierniczych w Bydgoszczy, ul. Ks. Markwarta 2.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów. (4714

POWAŻNA instytucja w Bydgoszczy poszukuje kierowniczki stołówki ze znajomością prowadzenia ksiąg. Oferty z dokładnym życiorysem i przebiegiem dotychczasowej pracy do IKP Bydgoszcz pod „Stołówka". (389

DZIELNY pracownik fryzjerski zaraz potrzebny. Majchrzycki, Gdynia, Śląska 58. (4706

POTRZEBNY zdolny młynarz najchętniej z rodziną. Młyn Zdroisk poczta Rożanki Gorzowskie. (4720

POMOC domową poszukiwana od zaraz. Bydgoszcz, Długa 25/2. (396

MAJĄTEK Państwowy Stary Las, poczta i stacja kolejowa Łubowo, pow. Szczecinek, Pom. Zach. przyjmie od zaraz kowala, dzielnego majstra (żonatego) obeznanego z remontem maszyn rolniczych. (4718

PRACY POSZUKUJĄ

MŁYNARZ, kawaler długoletnią praktyka poszukuje od zaraz samodzielnej pracy lub jako czeladnik. Oferty do IKP Bydgoszcz pod „373". (373

GOSPODYNI przyjmie pracę u inteligentnych państwa — 2 osoby. Okolice Bydgoszczy lub Torunia. Oferty do IKP Bydgoszcz „380". (380

BRUNETKA lat 34 na wskroś rzetelna, poglądów moralnych, zajmie się prowadzeniem gospodarstwa domowego u inteligentnego wdowca z 1 lub 2 dziećmi. Oferty IKP Bydgoszcz pod Szlachetność. (379

SAMODZIELNY gospodarz poszukuje posady na większe gospodarstwo, majątek — lub polowego albo stróża. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (383

KUPIEC bławatnik długoletnia praktyka poszukuje posady, miejscowość obojętna. Oferty do IKP Bydgoszcz pod „398". (398

ZAMIANY

ZAMIENIĘ 3 pokojowe mieszkanie w Toruniu na takie samo w Gdańsku. Oferty do IKP Toruń „mieszkanie". (4712

MIESZKANIE 2-pokojowe komfortowe w Poznaniu zamienię na podobne 2-pokojowe w Bydgoszczy. Oferty do IKP Bydgoszcz pod „700". (388

MIESZKANIE 3-pokojowe komfortowe w Poznaniu zamienię na podobne 3—4 pokojowe w Bydgoszczy. Oferty do IKP Bydgoszcz pod „705". (387

RÓŻNE

WARSZTAT - naprawy instrumentów muzycznych, aparatów radiowych uskutecznia szybko i fachowo, Bydgoszcz, Dworcowa 86. (4715

POSZUKUJĘ dzierżawy ogrodnictwa Józef Opertowski poczta Osie Pomorze. (394

OPTYK dyplomowany potrzebny do spółki celem samodzielnego prowadzenie sklepu optycznego w Szczecinie przy Dworcu Głównym. Pierwszeństwo ze znajomością artykułów fotograficznych. Oferty: Biuro „Tamara" Szczecin, Al. Piastów 76 pod Nr 441. (4704

POSZUKIWANIA

MIECZYSŁAW Lityński proszę podać dokładny adres. Ksawery Jeleń Łukowice p-ta Wąwelno, pow. Bydgoszcz. (393

UNIEWAŻNIENIA

NA dworcu Gdańsku skradziono kartę ewakuacyjną nr 1838, leg. pracy wydaną PCH Bydgoszcz Gryszana Wacława Chełmno, Plac Wolności 2, unieważniam. (381

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU Grodzisk — Mazowiecki, Narożny Henryk. (4707 (4707

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU wydaną Kielce na nazwisko Kania Antoni maj. Trzcice pow. Koszalin. (4709

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną RKU Kielce na nazwisko Prokop Józef, maj. Trzcice pow. Koszalin. (4710

UNIEWAŻNIAM zagubione zaświadczenie stałe, nazwisko Alojzy Szturmowski, Łąg, powiat Chojnice. (4716

UNIEWAŻNIAM zagubione wszelkie dokumenty na nazwisko Frankowski Eugeniusz, Gniew, Probostwo, powiat Tczew. (4717

MATRYMONIALNE

KTÓRZY z inteligentnych panów nawiąże znajomość z dwoma młodymi, wesołymi, inteligentnymi, przystojnymi i materialnie niezależnymi pannami w celu matrymonialnym. Oferty proszę kierować do IKP Bydgoszcz pod „Blondynki". (394

WDOWIEC lat 58 wysoki, średniej tuszy, dobry, zdrowy wygląd, bez nałogów, zamożny przemysłowiec, mieszkający okolicy Poznania — wieś. Poszukuje spólniczki zamożnej, gotówka koło miliona, celu matrymonialnym. Tylko panie szlachetnego usposobienie niedzisiejszych zasad, zdrowe nie szczupłe, bezdzietne. Panie pracujące zawodowo, urzędniczki, kupiectwie, dobre gospodynie mile widziane. Pośrednictwo wykluczone. Oferty wyczerpujące proszę przesyłać do IKP Poznań, Działyńskich 8 „Wdowiec". (4722

Humor zagraniczny



— Ogromnie się cieszę, że skorzystałaś z mego zaproszenia, ale dlaczego nie przyszedł twój mąż?

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20 DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami). — Telefon 24-29. Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiadą

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP" WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: Drobne po 15 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opł. za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. milimetr.: w tekście 50 zł, za 1 mm. Za tekstem 20 zł. Urzędowe przetarg: 20 zł. Nekrologi od 20—50 zł. Tabelaryczne, bilanse 30 zł. Niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy. ul. Marsz. Focha 18. — telefon 18-89. E-035364